Chrząstowice: Piękne ołtarze i dywany kwiatowe w Chrząstowicach •str. 4.	*Tarnów Opolski:* Ogrodzenie już gotowe •str. 2.	*Ozimek:* Będą nowe sale sensoryczne w żłobku w Ozimku • str. 6.	*Rozmowa:* Od młodzieżowego sejmiku do biura senatorskiego • str. 8.
Prószków: Coraz bliżej rowerowego połączenia z gminą Krapkowice •str. 3.	*Dąbrowa:* Dąbrowa inwestuje w sport i kulturę • str. 7.	*Region:* Pijany Mołdawianin z dziećmi w aucie pędził autostradą • str. 14.	*Komprachcice:* Bezpieczna droga i odnowiona kapliczka • str. 10.

TYGODNIK Ziemi Opolskiej

Cena: 4,50 zł (w tym 8% podatku VAT) 11 czerwca 2026 r. Nr 23 (543)

O Tobie, o nas, o regionie • Twoja opolska gazeta

Rezerwat w cieniu postępujących zmian



Staw Nowokuźnicki uważany jest za jeden z najcenniejszych przyrodniczo obszarów powiatu opolskiego. Dziś jednak część mieszkańców alarmuje, że rezerwat stopniowo się zmienia – zanikają charakterystyczne rośliny, a zbiornik ulega zamuleniu i zarastaniu. Instytucje odpowiedzialne za jego ochronę uspokajają, wskazując na prowadzone działania monitoringowe i ochronne. Jednak przyznają, że najważniejszy problem, czyli zamulanie pozostaje nierozwiązany.

Staw Nowokuźnicki – przyrodnicza perła gminy Prószków

Nowa Kuźnia to miejscowość w gminie Prószków, znana z rezerwatu Staw Nowokuźnicki – jednego z najcenniejszych obiektów przyrodniczych regionu. Obszar ten objęto ochroną w 1957 roku, obejmuje ok. 29 ha terenów wodnych i podmokłych.

Dokończenie na str. 5.

9 772450 121208 23 ISSN 2450-1212

NUMER W SPRZEDAŻY DO 17.06.2026 r.

MKR TECHNIKA Sp. z o.o.

Zatrudni na stanowisko:

FREZER

e-mail: kontakt@mkrtechnika.eu
tel.: +48 77 446 76 77

Zwłoki przy drodze w Lędzinach

Przy drodze krajowej nr 46 w rejonie Lędzin doszło do makabrycznego odkrycia. W zaroślach na poboczu pasa drogi znaleziono ciało mężczyzny. Trwa intensywne śledztwo w tej sprawie.



Zwłoki w znacznym stopniu rozkładu zostały ujawnione we wtorek 9 czerwca o godzinie 10.00 przez osoby prowadzące prace gospodarcze na odcinku drogi krajowej nr 46 pomiędzy Opolem a Lędzinami. Na miejsce błyskawicznie zostali skierowani funkcjonariusze z Komisariatu Policji w Ozimku. Mundurowi potwierdzili zgłoszenie i przekazali sprawę grupie dochodzeniowo-śledczej. Na miejscu odkrycia pojawił się też prokurator. Po zebraniu wszelkich śladów i wykonaniu niezbędnych czynności ciało zostało zabezpieczone do sekcji zwłok. Dopiero po jej wykonaniu być może poznamy bliższe okoliczności śmierci mężczyzny, czas zgonu i dowiemy się kim była ofiara.

Dokończenie na str. 15.

Pijani kierowcy i narkotyki na Jeziorach Turawskich

Cieplejsze weekendy stają się dla funkcjonariuszy okresem wzmożonej pracy na akwenach wodnych w Turawie. W ostatnim czasie doszło do zdarzeń z udziałem pijanych kierowców, a także zatrzymano dwie osoby z narkotykami.

Zaledwie w ciągu trzech dni mundurowi kilkukrotnie reagowali na zachowania łamiące prawo. Najpierw zatrzymano nietrzeźwego kierowcę, który uderzył pojazdem w ogrodzenie przy promenadzie. Następnie w trakcie kontroli wpadł kolejny mężczyzna, który zdecydował się wsiąść za kółko po spożyciu alkoholu. Badanie wykazało w jego organizmie blisko dwa promile.

Dokończenie na str. 15.

STACJA PALIW GROTRANS PIETNA UL. KRAPKOWICKA 2 K/KRAPKOWIC

Łany, ul. Szkolna 24, 47-253 Cisek
www.grotrans.pl
tel. 504 245 201, 501 472 383



Paliwa - olej napędowy i opałowy

Zamówienia pod wskazany adres

DOBRY DOSTAWCA NAJLEPSZE PALIWA

eprasa.pl cb906320dd

Udany wyjazd seniorów z Nakła

Seniorzy z Nakła oraz ich goście z Opola i okolic powrócili z trzydniowej wycieczki do Warszawy. Głównym punktem programu było zwiedzanie Sejmu na zaproszenie posła Tomasza Kostusia oraz spotkanie z marszałkiem Piotrem Zgorzelskim.

Grupa z Klubu Seniora „Nakło Dla Seniora" wraz z zaprzyjaźnionymi seniorami z Opola i pobliskich miejscowości zrealizowała wyjazd do stolicy. Wycieczka trwała trzy dni. Uczestnicy zwiedzili gmach Sejmu i mieli możliwość obserwowania posiedzenia izby. Powitania grupy dokonał marszałek Sejmu Piotr Zgorzelski.

Kolejne dni wypełniło poznawanie warszawskich atrakcji turystycznych. Wieczory przeznaczono na integrację uczestników. Seniorzy podkreślali luźną atmosferę oraz dobre towarzystwo. Całość uznano za udaną wyprawę.

(matt), fot. Klubu Seniora „Nakło Dla Seniora"



Seniorzy z Nakła i okolic byli na trzydniowej wycieczce w Warszawie.

Autorka spotkała się z czytelnikami w Raszowej

3 czerwca w Szkole Stowarzyszeniowej Pro Liberis Silesiae w Raszowej odbyło się spotkanie autorskie z Leokadią Klamką, pisarką tworzącą dla dzieci i młodzieży. Wydarzenie zorganizowała Gminna Biblioteka Publiczna w Tarnowie Opolskim – Filia w Raszowej, a jego celem była promocja najnowszej książki autorki pt. „Zamek 99 wież i brak zasięgu".

W spotkaniu uczestniczyli uczniowie oraz nauczyciele. Leokadia Klamka przedstawiła historię powstania powieści, inspiracje oraz proces tworzenia bohaterów i fabuły. Opisała codzienną pracę pisarza i wyzwania związane z tym zawodem. Uczestnicy poznali anegdoty, które legły u podstaw niektórych wątków książki.

Autorka zaprezentowała świat przedstawiony oraz głównych bohaterów utworu. Odczytane fragmenty pozwoliły słuchaczom wejść w klimat opowieści. Młodzi czytelnicy aktywnie włączali się w rozmowę, pytając o plany literackie pisarki, jej ulubione lektury oraz etapy powstawania książki – od pomysłu do wydania.



W Raszowej autorka Leokadia Klamka spotkała się z czytelnikami.

Leokadia Klamka zwróciła uwagę na rolę literatury w rozwoju kreatywności, poszerzaniu wiedzy i kształtowaniu wrażliwości. Na zakończenie każdy mógł otrzymać autograf i zrobić zdjęcie z pisarką.

(matt), fot. (GBP w Tarnowie Opolskim)

Ogrodzenie już gotowe



Budowę ogrodzenia na placu zabaw w Raszowej można uznać za zakończoną.

W Raszowej zamontowano ostatnie elementy ogrodzenia placu zabaw. Inwestycja została sfinalizowana dzięki współpracy rady sołeckiej, mieszkańców oraz lokalnej firmy, która udzieliła wsparcia finansowego.

Montaż ogrodzenia na placu zabaw w Raszowej dobiegł końca. Ogrodzeniem została objęta także wiata biesiadna oraz plenerowa siłownia. Ostatnie fragmenty konstrukcji zamontowano 27 maja. Inicjatywa powstała z udziałem rady sołeckiej, a mieszkańcy włączyli się w pomoc przy realizacji tego zadania. Dzięki zaangażowaniu wielu osób teren placu zabaw zyskał wyższy poziom ochrony dla bawiących się dzieci.

(matt), fot. sołectwo Raszowa

Rezerwacje przez aplikację

Gmina Tarnów Opolski wdrożyła cyfrowy system rezerwacji kortu tenisowego. Teraz można to zrobić za pośrednictwem aplikacji Tenis4U, która umożliwia użytkownikom sprawdzenie dostępności obiektu oraz zarządzanie terminami bez konieczności kontaktu z administratorem.

Od wprowadzenia platformy Tenis4U wszystkie rezerwacje kortu tenisowego w Tarnowie Opolskim odbywają się za pośrednictwem tego narzędzia. Aplikacja dostępna jest na urządzenia mobilne oraz w wersji internetowej. Użytkownik po pobraniu oprogramowania wybiera obiekt w Tarnowie Opolskim i wskazuje termin gry. System przekazuje potwierdzenie oraz umożliwia anulowanie lub zmianę rezerwacji. Dodatkową funkcją aplikacji jest przesyłanie bieżących komunikatów dotyczących funkcjonowania kortu. Gmina informuje, że rezygnacja z tradycyjnych metod rezerwacji ma na celu zapewnienie szybkiego dostępu do obiektu. Mieszkańcy i goście zainteresowani grą proszeni są o korzystanie z Tenis4U przy każdej wizycie.



Rezerwacje kortu w Tarnowie Opolskim prowadzone są przez aplikację Tenis4U.

(matt), fot. gmina Tarnów Opolski

eprasa.pl cb906320dd

Pół wieku kapłaństwa i trzy dekady w Chrząszczycach

Proboszczem parafii pw. Matki Boskiej Szkaplerznej w Chrząszczycach jest ks. dr hab. Krystian Ziaja. W tym roku duchowny świętował 50-lecie święceń kapłańskich, co stało się ważnym wydarzeniem dla lokalnej wspólnoty. Jubileusz był okazją do podziękowań za wieloletnią posługę duszpasterską i zaangażowanie w życie parafii.

Kapłan pochodzi z Pyskowic na Górnym Śląsku. Od najmłodszych lat był blisko kościoła i angażował się w posługę przy swojej rodzinnej świątyni. Ogromnym autorytetem był dla niego ówczesny proboszcz parafii.



Ks. Krystian Ziaja z dużym sentymentem wspomina swoją pierwszą plebanię.

- Spodziewał się, że wybiorę seminarium - wspomina ks. Krystian Ziaja. - Ja jednak początkowo myślałem o studiach medycznych. Ukończyłem pierwszy rok na tym kierunku, ale ostatecznie zdecydowałem się wstąpić do seminarium w Nysie. Uznałem wtedy, że kapłaństwo będzie moją formą służby drugiemu człowiekowi. Sześcioletnią formację seminaryjną rozpocząłem w 1970 roku.

W 1995 roku został mianowany proboszczem parafii pw. Matki Boskiej Szkaplerznej w Chrząszczycach, gdzie posługuje do dziś.

- Minęło już ponad 30 lat od momentu objęcia tej parafii - opowiada ks. Krystian Ziaja. - Wybór Chrząszczyc był podyktowany m.in. faktem, że prowadziłem zajęcia na Uniwersytecie Opolskim oraz w Wyższym Seminarium Duchownym Śląska Opolskiego w Nysie. Z Chrząszczyc do Opola był dogodny dojazd, co miało duże znaczenie, ponieważ musiałem łączyć obowiązki proboszcza z pracą naukową.

Jak wspomina, nawet pomimo bliskości Opola wymagało to bardzo dobrego zarządzania czasem. Zdarzało się, że po zajęciach ze studentami kapłan wracał do Chrząszczyc, a po kilku godzinach ponownie przyjeżdżał do Opola bądź jechał do Nysy.

Warto dodać, że stopień doktora z biblistyki uzyskał na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, natomiast tytuł doktora habilitowanego nadano mu na Uniwersytecie Opolskim.

Ks. Krystian Ziaja nie ukrywa, że przez lata związał się emocjonalnie zarówno z parafią w Chrząszczycach, jak i z tworzącą ją wspólnotą wiernych. Z dużym sentymentem wspomina pierwszą plebanię, w której mieszkał przez kilka lat po przybyciu do parafii.

- Tego niezwykłego budynku z czerwonej cegły już nie ma - mówi kapłan. - Niestety, ze względów technicznych musiał zostać rozebrany, choć podejmowaliśmy wiele starań, aby go uratować. Przypomina mi o nim obraz wiszący na ścianie obecnej plebanii. Budynek miał swój niepowtarzalny klimat. Znajdowały się w nim między innymi schody z oryginalnymi balustradami oraz antresola. Szczególnego uroku dodawały także pomieszczenia usytuowane na poddaszu.

Nowa plebania powstała w zaledwie rok. Materiały budowlane zostały zakupione, natomiast większość prac wykonali parafianie w czynie społecznym. Ks. Krystian Ziaja zamieszkał w nowym budynku w 2000 roku.

Warto podkreślić, że teren przy plebanii odgrywa ważną rolę w życiu parafii. To właśnie tutaj odbywają się liczne wydarzenia integrujące lokalną społeczność.

- Od 2000 roku organizujemy jarmark adwentowo-bożonarodzeniowy - opowiada ks. Krystian Ziaja. - Dużym zainteresowaniem cieszą się również majowe „Pikniki u farorza", które na stałe wpisały się w kalendarz parafialnych wydarzeń. Organizujemy także stacjonarne wakacyjne zajęcia dla dzieci i młodzieży. Są to stacjonarne półkolonie prowadzone przez wykwalifikowaną kadrę pedagogiczną. Każdego roku uczestniczy w nich kilkudziesięcioro dzieci.

Zapytany o największe wyzwania związane z prowadzeniem parafii, ks. Krystian Ziaja zwraca uwagę m.in. na jej stale rosnącą liczbę mieszkańców. Wraz z rozwojem miejscowości coraz trudniejsze staje się utrzymywanie bezpośrednich relacji ze wszystkimi parafianami oraz poznawanie ich codziennych problemów.

- Zawsze staram się być otwarty na ludzi i nie stwarzać niepotrzebnego dystansu. - podkreśla proboszcz.- Kapłan jest dla wiernych, dlatego ważne jest, aby umieć słuchać, rozmawiać i dostrzegać potrzeby drugiego człowieka.

Ks. Krystian Ziaja zauważa również, że znaczący wpływ na religijność i życie parafialne miała pandemia COVID-19. Okres izolacji sprawił, że część wiernych osłabiła swoje więzi z parafią i rzadziej uczestniczy w życiu religijnym.

- Pandemia zmieniła wiele przyzwyczajeń – zauważa ks. Krystian Ziaja. - Niektórzy parafianie po okresie izolacji nie wrócili już do regularnego uczestnictwa w nabożeństwach i życiu wspólnoty. To jedno z wyzwań, z którymi mierzy się dziś wiele parafii.

Jeśli chodzi o zabytkową świątynię, to na przestrzeni lat przeprowadzono szereg ważnych prac remontowych i konserwatorskich. Kościół zyskał nowy dach, co było jednym z największych i najbardziej kosztownych przedsięwzięć. Odnowiono także wnętrze świątyni, a konserwacji poddano wszystkie ołtarze oraz znajdujące się w kościele rzeźby.

Powodem do szczególnej dumy jest również przywrócenie dawnego blasku kaplicy św. Stanisława, pochodzącej z XIII wieku. Jest ona jedynym zachowanym elementem pierwszej świątyni, która spłonęła w połowie XIX wieku.

Małgorzata Łyczak

Coraz bliżej rowerowego połączenia z gminą Krapkowice

Gmina Prószków nie zwalnia tempa w rozbudowie infrastruktury pieszo-rowerowej. Już wkrótce rozpoczną się prace związane z przygotowaniem dokumentacji projektowej dla budowy ścieżki pieszo-rowerowej wzdłuż drogi wojewódzkiej nr 415 na odcinku Zimnice Wielkie - Dąbrówka Górna.

To kolejna inwestycja, dzięki której zwiększy się liczba kilometrów bezpiecznych tras przeznaczonych dla rowerzystów i pieszych na terenie gminy. Planowany odcinek będzie przedłużeniem istniejącej ścieżki w Zimnicach Wielkich i zapewni połączenie z gminą Krapkowice.

Realizacja przedsięwzięcia będzie możliwa dzięki współpracy gminy Prószków z województwem opolskim oraz Zarządem Dróg Wojewódzkich w Opolu. W lutym tego roku Rada Miejska w Prószkowie wyraziła zgodę na zawarcie porozumienia dotyczącego przygotowania dokumentacji projektowej dla tej inwestycji. Z kolei pod koniec maja Sejmik Województwa Opolskiego podjął uchwałę, powierzającą gminie Prószków realizację tego zadania.

Jak podkreśla burmistrz Prószkowa Krzysztof Cebula, nowy odcinek będzie miał długość około 800 metrów. Po przygotowaniu dokumentacji inwestycję zrealizuje Zarząd Dróg Wojewódzkich.

Budowa ścieżki Zimnice Wielkie - Dąbrówka Górna jest częścią szerszych działań prowadzonych przez samorząd. W tym roku rozpoczęły się prace związane z realizacją i przygotowaniem kolejnych tras pieszo-rowerowych. Na etapie budowy znajduje się ścieżka pomiędzy Złotnikami a Chrząszczycami. Natomiast trasa przy drodze krajowej nr 45, która ma połączyć rondo w Zimnicach Małych z Opolem jest na etapie uzgodnień oraz prac projektowych.

Wszystkie planowane inwestycje mają jeden cel - poprawę bezpieczeństwa uczestników ruchu oraz stworzenie spójnej sieci ścieżek pieszo-rowerowych, która będzie służyć mieszkańcom i odwiedzającym gminę przez wiele lat.

(mł)

W hołdzie prószkowskiej poetce



W wydarzeniu wzięli udział uczniowie wszystkich pięciu szkół podstawowych z terenu gminy Prószków.

W kościółku poewangelickim w Prószkowie odbył się Konkurs Recytatorski „Młodzież recytuje wiersze Ingeborgi Odelgi". Wydarzenie zostało zorganizowane z okazji zbliżającej się 100. rocznicy urodzin poetki, która przypada pod koniec lipca tego roku.

W konkursie uczestniczyli uczniowie wszystkich pięciu szkół podstawowych z terenu gminy Prószków. Każdą placówkę reprezentowały trzy osoby. Młodzi recytatorzy zaprezentowali wybrane utwory Ingeborgi Odelgi w języku polskim lub niemieckim, udowadniając, że poezja nadal potrafi poruszać, inspirować i zachęcać do refleksji.

Występy uczniów oceniało jury, w skład którego weszli: wieloletnia referentka ds. kultury w Związku Niemieckich Stowarzyszeń Społeczno-Kulturalnych w Polsce oraz przewodnicząca DFK Żelazna Monika Wittek, zastępca dyrektora Ośrodka Kultury i Sportu w Prószkowie Joachim Konsek oraz kierownik Centralnej Biblioteki Polsko-Niemieckiej im. J. von Eichendorffa w Opolu ks. dr Marek Dziony.

Jury przyznało pierwsze miejsce Martynie Piechaczek z Zespołu Szkolno-Przedszkolnego im. Jana Pawła II w Boguszycach. Drugą nagrodę otrzymał David Schauder ze Szkoły Podstawowej w Ligocie Prószkowskiej, a trzecią Filip Chudalla z Zespołu Szkolno-Przedszkolnego im. Pisarzy Śląskich w Złotnikach.

Podczas konkursu można było również wysłuchać wierszy recytowanych przez samą Ingeborgę Odelgę. Nagrania te powstały w ramach projektu realizowanego przez DFK Prószków. Uczestnicy wydarzenia obejrzeli także występ uczniów Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Złotnikach, będący scenką teatralną w gwarze śląskiej. Jej tematem było spotkanie przyjaciół po latach. Spektakl ten był prezentowany podczas konkursu „Śląskie Beranie " w Izbicku.

To recytatorskie spotkanie było także okazją do przybliżenia sylwetki prószkowskiej poetki i podkreślenia jej znaczenia nie tylko jako autorki wierszy, ale również osoby zaangażowanej w troskę o szeroko rozumiane dziedzictwo kulturowe Prószkowa.

Organizatorem i inicjatorem konkursu był Zarząd Gminny Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Niemców na Śląsku Opolskim w Prószkowie. Współorganizacji wydarzenia podjął się Zespół Szkolno-Przedszkolny im. Pisarzy Śląskich w Złotnikach. Partnerem przedsięwzięcia był Ośrodek Kultury i Sportu w Prószkowie. Organizatorzy mogli również liczyć na wsparcie gminy Prószków, która aktywnie włączyła się w realizację wydarzenia.

(mł),
Fot. gmina Prószków

eprasa.pl cb906320dd

Z wizytą u strażaków



Największym zainteresowaniem cieszyła się możliwość wejścia do wozu strażackiego i poczucia się jak prawdziwy strażak.

Uczniowie klas pierwszych Publicznej Szkoły Podstawowej w Chrząstowicach odwiedzili Ochotniczą Straż Pożarną w Chrząstowicach. Podczas spotkania dzieci miały okazję poznać specyfikę pracy strażaków oraz dowiedzieć się, na czym polega ich codzienna służba.

Strażacy zaprezentowali swoje stroje bojowe oraz wyposażenie. Uczniowie mogli je dokładnie obejrzeć, a także przymierzyć wybrane elementy ubioru ochronnego. Podczas prezentacji dzieci poznały budowę i wyposażenie wozu strażackiego, a także dowiedziały się, do jakich rodzajów akcji jest on wykorzystywany.

Największym zainteresowaniem cieszyła się możliwość wejścia do wozu strażackiego i poczucia się jak prawdziwy strażak. Spotkanie dostarczyło pierwszoklasistom wielu emocji i niezapomnianych wrażeń.

Organizatorzy wydarzenia złożyli na ręce druhów z OSP Chrząstowice podziękowania za ciekawe spotkanie, poświęcony czas oraz przybliżenie dzieciom tak ważnej i odpowiedzialnej pracy.

(mim), fot. PSP Chrząstowice

Piękne ołtarze i dywany kwiatowe w Chrząstowicach



Dzieła wykonane przez chrząstowicką społeczność robią wrażenie.

Boże Ciało już za nami. W Chrząstowicach społeczność parafialna i sołecka jak co roku z wielkim zaangażowaniem przygotowała się na ten dzień.

Uroczystość odbyła się w czwartek 4 czerwca. Tego dnia powstały piękne ołtarze, które od lat słyną z wysokiego kunsztu i staranności. Mieszkańcy już od wczesnych godzin porannych trudzili się, by wszystko było gotowe.

Ale nie tylko ołtarze są w Chrząstowicach piękne. Równie starannie usypane zostały dywany kwiatowe, z których parafia również słynie. Nie byłoby to możliwe, gdyby nie zaangażowanie parafian oraz ich niemała cierpliwość. To kolejny rok, w którym mieszkańcy udowodnili, że tradycja i dbałość o szczegóły są dla nich ważne.

(mim), fot. Rada Sołecka Chrząstowic

Festiwal z owocem w roli głównej

Władze samorządowe z Chrząstowic zapraszają na Festiwal Truskawki w Lędzinach. Wydarzenie odbędzie się już 20 czerwca na terenie zielonym za świetlicą wiejską. Start o godzinie 14.00.

Na uczestników czeka dzień pełen atrakcji dla całych rodzin - konkursy, warsztaty, lokalni wystawcy, pyszne jedzenie, muzyka, strefa dla dzieci i wiele innych niespodzianek. Organizatorzy zachęcają wszystkich mieszkańców do wspólnego świętowania i skosztowania truskawkowych specjałów. Wstęp wolny.

(mim)

Drugoklasiści z Chrząstowic podbili urząd



Wójt gminy Chrząstowice Florian Ciecior wraz ze swoją zastępczynią oraz sekretarzem osobiście przywitali młodych odkrywców i oprowadzili ich po gruntownie wyremontowanych pomieszczeniach.

Wyremontowany Urząd Gminy Chrząstowice ma już pierwszych oficjalnych gości. I choć nie byli to dostojnicy z Warszawy czy zagraniczni delegaci, to wizyta okazała się jedną z najbardziej sympatycznych i… najgłośniejszych. 1 czerwca, w Dniu Dziecka, progi odnowionej siedziby przekroczyli uczniowie klasy II Publicznej Szkoły Podstawowej w Chrząstowicach.

Wójt gminy Chrząstowice Florian Ciecior wraz ze swoją zastępczynią oraz sekretarzem osobiście przywitali młodych odkrywców i oprowadzili ich po gruntownie wyremontowanych pomieszczeniach. Dzieci miały okazję zajrzeć za biurka urzędników, które na co dzień sprawnie zarządzają gminną administracją.

Szczególnym zainteresowaniem cieszyły się dwa punkty na mapie urzędu. Pierwszym był Referat Podatkowy - choć temat podatków dla ośmiolatków wydaje się nieco abstrakcyjny, to pracownicy referatu w przystępny sposób opowiedzieli o swojej pracy. Drugim, budzącym jeszcze większe emocje, okazał się Urząd Stanu Cywilnego. Remont przyniósł wiele udogodnień, ale żadne nie zrobiło takiej furory, jak nowa, przestronna winda.



Dzieci miały okazję zajrzeć za biurka urzędników.

Przypomnijmy, że modernizacja siedziby Urzędu Gminy w Chrząstowicach zakończyła się przed wizytą. Jak widać, nowe wnętrza zdały egzamin, a najmłodsi goście wystawili urzędnikom najwyższą notę. Za życzliwość, cierpliwość… i za windę.

(mim), fot. gmina Chrząstowice

Trąbka, puzon, a może tuba?

Młodzieżowa Orkiestra Dęta Gminy Chrząstowice ogłasza właśnie nabór do swojego ogniska muzycznego i szuka nowych twarzy wśród dzieci i młodzieży. Nie ma znaczenia, czy ktoś ma już za sobą pierwsze lekcje, czy do tej pory jedynym instrumentem był drewniany patyk i gumka recepturka. Liczy się chęć, słuch muzyczny i odrobina odwagi, by spróbować czegoś nowego.

Ogniskiem muzycznym dyryguje Jacek Zganiacz - to on wprowadzi adeptów w świat instrumentów dętych blaszanych: trąbki, puzonu, tenorów, tuby oraz innych, które sprawiają, że orkiestra brzmi jak prawdziwa burza oklasków. Nie trzeba mieć żadnego przygotowania muzycznego. Wystarczy dobry humor i regularne przychodzenie na próby.

Dlaczego warto dmuchać w blachę? Powodów jest wiele. Gra na instrumencie to nauka cierpliwości – bo żaden muzyk nie urodził się z puzonem w dłoni. To także rozwijanie samodyscypliny, która przydaje się nie tylko na scenie, ale i w szkole. Próby orkiestry to często więcej śmiechu niż powagi, a przyjaźnie zawarte w orkiestrze potrafią przetrwać dekady. Do tego dochodzą występy, wyjazdy, pierwsze prawdziwe brawa i satysfakcja, gdy cała rodzina słyszy swojego młodego muzyka podczas gminnego święta.

Chętni do dołączenia do orkiestry proszeni są o kontakt telefoniczny - 505 517 305. Pod tym numerem dowiedzą się wszystkiego: kiedy odbywają się próby, czy można wypożyczyć instrument oraz jak wygląda nauka od podstaw.

(mim)

eprasa.pl cb906320dd

Dokończenie ze str. 1.

Rezerwat w cieniu postępujących zmian

Rezerwat chroni m.in. rzadką kotewkę orzecha wodnego oraz stanowi ważne siedlisko ptaków wodno-błotnych. W latach 2015–2018 przeprowadzono tu inwestycję w ramach projektu „Bioróżnorodność Opolszczyzny – skarbem dziedzictwa przyrodniczego", finansowanego ze środków unijnych i realizowanego przez Urząd Marszałkowski Województwa Opolskiego oraz gminę Prószków.

Zakres prac obejmował m.in. budowę rowów odwadniających i zabezpieczeń ograniczających dopływ zanieczyszczeń, co poprawiło warunki siedliskowe oraz ochronę ekosystemu. Zmodernizowano także ścieżkę edukacyjną i wybudowano pomosty oraz wieżę obserwacyjną, zwiększając dostępność rezerwatu dla turystów i mieszkańców.

Dzięki tym działaniom Staw Nowokuźnicki stał się popularnym miejscem spacerów, obserwacji przyrody i fotografii, a dla mieszkańców pozostaje jednym z najważniejszych symboli Nowej Kuźni.

Mieszkańcy biją na alarm

Mieszkańcy wsi z coraz większym niepokojem obserwują zmiany zachodzące w rezerwacie Staw Nowokuźnicki. Ich zdaniem stan zbiornika systematycznie się pogarsza, a charakterystyczny dla tego miejsca gatunek roślin stopniowo zanika.

Największe obawy dotyczą kotewki orzecha wodnego, dla której ochrony utworzono rezerwat. Jeszcze kilkanaście lat temu roślina ta pokrywała znaczną część tafli stawu i była jednym z najbardziej rozpoznawalnych elementów krajobrazu. Dziś jej obecność jest coraz mniej widoczna, a odnalezienie charakterystycznych rozet liści wymaga znacznie większej uwagi.

Mieszkańcy zwracają również uwagę na postępujące zamulanie zbiornika. Ich zdaniem prowadzi ono do stopniowego zarastania stawu i wyraźnych zmian w całym ekosystemie. Coraz większą powierzchnię lustra wody zajmują grążele, które ograniczają przestrzeń dla innych gatunków roślin wodnych. W ocenie części mieszkańców rezerwat traci swój dawny charakter, a krajobraz zaczyna przypominać środowisko bardziej leśne niż wodne.

- W naszym odczuciu przyrodnicza kondycja rezerwatu z roku na rok się pogarsza - mówi sołtys wsi Damian Kaleta. - Wielu mieszkańców pamięta jeszcze czasy, gdy znaczna część stawu była pokryta kotewką. Był to charakterystyczny widok tego miejsca. Mieszkańcy pytają, czy planowane są działania, które pozwolą zatrzymać te niekorzystne procesy. Obawiamy się, że bez odpowiednich zabiegów zmiany będą postępować, a rezerwat może stopniowo tracić swoje najcenniejsze walory przyrodnicze.

Z zebranych informacji wynika również, że w przeszłości mieszkańcy starali się o wyznaczenie kilku stanowisk wędkarskich w sąsiedztwie rezerwatu, poza jego granicami. W zamian deklarowali pomoc w utrzymaniu porządku na jego terenie, m.in. poprzez sprzątanie oraz drobne naprawy infrastruktury ścieżki edukacyjnej. Ostatecznie jednak nie uzyskano zgody ze strony instytucji zarządzającej rezerwatem.

Kotewka bez zmian, ale problem zamulania pozostaje

O komentarz w sprawie stanu rezerwatu Staw Nowokuźnicki zwróciliśmy się do Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Opolu, instytucji sprawującej nadzór nad obszarami chronionymi na terenie województwa. Jedno z pytań dotyczyło przyszłości kotewki orzecha wodnego - gatunku, dla którego ochrony utworzono rezerwat.

Przedstawiciele RDOŚ w Opolu uspokajają, że obecnie nie ma podstaw do obaw o utratę najcenniejszych walorów przyrodniczych tego miejsca.

- Ostatnie wyniki monitoringu wskazują, że powierzchnia zajmowana przez kotewkę nie zmniejszyła się w porównaniu z 2024 rokiem - wyjaśnia Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska w Opolu Krzysztof Kręciproch. - Nie ma więc podstaw, aby uznać, że rezerwat utracił swoje wartości przyrodnicze lub status obszaru chronionego.

Jak podkreśla Krzysztof Kręciproch, na terenie rezerwatu od lat prowadzone są działania ochronne, mające ograniczyć ekspansję grążela żółtego, który konkuruje z kotewką. Ostatnie zabiegi przeprowadzono jesienią 2025 roku.

- Prace te przyniosły wymierne efekty - dodaje przedstawiciel RDOŚ w Opolu. - Udało się ograniczyć zarastanie zbiornika oraz osłabić konkurencję grążela wobec kotewki. Zmniejszono również odkładanie się biomasy na dnie stawu, co mogłoby niekorzystnie wpływać na siedlisko tego gatunku.

Jednocześnie wiadomo, że jednym z głównych zagrożeń dla ekosystemu pozostaje postępujące zamulanie zbiornika. Część obaw zgłaszanych przez mieszkańców jest więc uzasadniona.

- W obowiązującym planie ochrony przewidziano odmulenie kanału Prószkówki oraz części stawu - informuje Krzysztof Kręciproch. - Opracowano już dokumentację techniczną określającą zakres i sposób realizacji tych prac. Została ona przekazana do Wód Polskich w Gliwicach z prośbą o ich realizację, jednak w odpowiedzi wskazano na brak środków finansowych.

Oznacza to, że mimo przygotowania planów i dokumentacji, termin realizacji prac związanych z odmuleniem pozostaje na razie nieznany.

Wody Polskie o rezerwacie

Zapytaliśmy również przedstawicieli Wód Polskich, czy planowane są działania związane z odmuleniem kanału Prószkówki oraz części stawu. Interesowało nas także, czy przewidywane są remonty infrastruktury turystycznej, w tym ścieżki edukacyjnej, pomostów i wieży obserwacyjnej, z których korzystają odwiedzający rezerwat.

W przesłanej odpowiedzi Wody Polskie w Gliwicach nie odniosły się bezpośrednio do kwestii ewentualnego odmulenia stawu oraz kanału Prószkówki. Skupiły się natomiast na bieżącym utrzymaniu infrastruktury turystycznej i zasadach korzystania z rezerwatu.

Przedstawiciele instytucji podkreślają, że jako administrator ścieżki edukacyjnej regularnie prowadzą prace konserwacyjne i naprawcze na terenie obiektu. Przed tegorocznym sezonem letnim wymieniono część deskowania na kładce, uzupełniono ubytki na pomostach oraz zaplanowano wymianę zniszczonej tablicy informacyjnej przy wieży widokowej.

Jak zaznacza rzeczniczka prasowa Wód Polskich w Gliwicach Linda Hofman, konieczność tych działań wynika między innymi z regularnie występujących aktów wandalizmu.

- Niestety, każdego roku dochodzi do uszkodzeń ścieżki edukacyjnej, czatowni oraz wieży obserwacyjnej – mówi rzeczniczka. - Dlatego prowadzimy sukcesywne naprawy infrastruktury udostępnionej odwiedzającym

Jak dodaje, problemem pozostaje również zaśmiecanie terenu rezerwatu.

- Na obszarze chronionym regularnie pojawiają się odpady pozostawiane przez odwiedzających - mówi Linda Hofman. - Zamiast trafiać do wyznaczonych miejsc, śmieci często pozostają w przestrzeni rezerwatu, co negatywnie wpływa zarówno na jego walory krajobrazowe, jak i przyrodnicze.

Przedstawiciele Wód Polskich podkreślają również, że wszelkie działania związane z wycinką drzew na terenie rezerwatu wymagają każdorazowo zgody Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Opolu. Z kolei koryto Prószkówki na odcinkach wpływających do stawu i wypływających z niego poddawane jest pracom utrzymaniowym średnio raz na dwa lata. Za działania ochronne prowadzone bezpośrednio na terenie samego stawu odpowiada natomiast Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska w Opolu.

Małgorzata Łyczak, Fot. sołectwo Nowa Kuźnia

TARNÓW OPOLSKI

Gmina z umową na drogę rolną

Wójt gminy Tarnów Opolski 3 czerwca podpisał umowę na budowę Drogi Transportu Rolnego, która połączy przedłużenie ulicy Klimasa w Nakle z cmentarzem w Tarnowie Opolskim. Wartość inwestycji to blisko 720 tysięcy złotych.

Realizacja zadania umożliwi powstanie bezpiecznego połączenia między sołectwem Nakło a Tarnowem Opolskim. Z trasy skorzystają nie tylko pojazdy rolnicze, ale także piesi i rowerzyści. Droga zostanie wybudowana od zakończenia ulicy Klimasa w Nakle do terenu cmentarza w Tarnowie Opolskim. Po zakończeniu prac mieszkańcy obu sołectw zyskają alternatywne i bezpieczne połączenie, które dotychczas nie istniało w tej formie.

(matt)



RÓŻNE/OZIMEK

Lekcja obywatelska dla młodzieży



Uczniowie Zespołu Szkół w Ozimku uczestniczyli w lekcji obywatelskiej.

Uczniowie Zespołu Szkół w Ozimku uczestniczyli w ostatniej w tym roku szkolnym lekcji obywatelskiej. Podczas wizyty w urzędzie poznali funkcjonowanie administracji rządowej i samorządowej, zwiedzili podziemia oraz zabytkową windę paternoster. Warsztaty dotyczyły zdrowego stylu życia, wolontariatu i aktywności społecznej.

Młodzież zapoznała się z państwowymi odznaczeniami oraz różnicami między dokumentami tożsamości. Każdy uczestnik otrzymał „Poradnik Bezpieczeństwa" opracowany przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji, Ministerstwo Obrony Narodowej oraz Rządowe Centrum Bezpieczeństwa. Publikacja zawiera wskazówki dotyczące postępowania w sytuacjach kryzysowych, takich jak pożary, powodzie czy awarie energetyczne.

Inicjatywa pokazała, że edukacja obywatelska to praktyczna wiedza. Projekt zainicjowali Wojewoda Opolski Monika Jurek oraz Dyrektor Generalna Agnieszka Anna Królikowska. W realizację zaangażowane były wydziały Opolskiego Urzędu Wojewódzkiego oraz Kuratorium Oświaty w Opolu.

(matt), fot. Opolski Urząd Wojewódzki

eprasa.pl cb906320dd

Uhonorowano twórców i animatorów życia kulturalnego

Pod koniec maja podczas sesji rady miejskiej w Ozimku odbyła się uroczystość wręczenia nagród kulturalnych burmistrza Ozimka. Wyróżnienia trafiły do osób oraz zespołów, które swoją działalnością artystyczną, zaangażowaniem i pasją wnoszą istotny wkład w rozwój kultury w gminie, a także w pielęgnowanie i promocję lokalnego dziedzictwa.



Nagrody przyznano za całokształt działalności artystycznej oraz szczególny wkład w promocję kultury regionu.

W tegorocznej edycji Nagród Kulturalnych Burmistrza Ozimka wyróżnienia przyznano za całokształt działalności artystycznej oraz szczególny wkład w promocję kultury regionu. Uroczystość stała się okazją do uhonorowania osób i zespołów, które swoją aktywnością, pasją i zaangażowaniem w istotny sposób wpływają na rozwój życia kulturalnego gminy oraz popularyzację lokalnego dziedzictwa.

Nagroda trafiła do Justyny Wajs-Fijałkowskiej, docenionej za szczególne osiągnięcia w zakresie upowszechniania kultury oraz osobiste zaangażowanie w rozwój życia kulturalnego gminy. Warto podkreślić, że przez wiele lat pełniła ona funkcję dyrektora Domu Kultury w Ozimku.

W gronie tegorocznych laureatów znalazł się zespół folklorystyczny „Babie Lato", doceniony za wieloletnią działalność na rzecz popularyzacji muzyki i tradycji Opolszczyzny, stanowiących ważny element życia społecznego i kulturalnego gminy. Nagrodę otrzymał również zespół „Opolskie Dziołchy", wyróżniony za wieloletnie działania na rzecz pielęgnowania i upowszechniania folkloru polskiego, śląskiego oraz niemieckiego, a także za kultywowanie tradycji ludowych regionu.

„Opolskie Dziołchy" należą do jednych z najstarszych zespołów folklorystycznych działających na Opolszczyźnie. Zostały założone w 1969 roku przy Kole Gospodyń Wiejskich w Antoniowie.

Przez pierwsze 25 lat funkcję kierowniczki zespołu pełniła śp. Anneliza Wieczorek, następnie przez 12 lat zespół prowadziła Elfryda Jończyk, a po jej śmierci kierownictwo objęła Adelajda Kokot. Od 2005 roku do dziś zespołem kieruje Krystyna Buczek.

- Dla nas to ogromny powód do dumy, że jako formacja artystyczna funkcjonujemy przez prawie 60 lat - opowiada Krystyna Buczek. - W repertuarze zespołu znajdują się pieśni śląskie, polskie i niemieckie, a także utwory o tekstach tłumaczonych z języka niemieckiego. Działamy pod auspicjami domu kultury w Ozimku i współpracujemy z DFK Antoniów.

Krystyna Buczek nie kryje swoich obaw o przyszłość zespołu. Wynika to z faktu, że coraz trudniej znaleźć chętnych do śpiewania.

Uhonorowano Ozimską Orkiestrę Dętą za szeroką działalność artystyczną, edukacyjną i społeczną, dzięki której muzyka na stałe obecna jest w życiu mieszkańców. Wśród laureatów znalazł się również Teatr FIETER, nagrodzony za aktywne upowszechnianie sztuki teatralnej oraz promocję Ozimka na scenach ogólnopolskich.

Zespół, działający od 1991 roku, ma na swoim koncie ponad trzy dekady intensywnej pracy twórczej i ponad 60 zrealizowanych spektakli. Jego założycielem i kierownikiem artystycznym jest Robert Konowalik – scenarzysta, instruktor teatru lalkowego, aktor i reżyser. W dorobku teatru znajdują się liczne nagrody zdobywane na festiwalach i przeglądach teatralnych w całym kraju, które potwierdzają jego wysoką pozycję w środowisku artystycznym.

Wyróżnienie w ramach Nagrody Kulturalnej Burmistrza Ozimka stanowi podkreślenie wieloletniego wkładu zespołu w upowszechnianie kultury oraz jego znaczenia dla promocji gminy Ozimek na scenie ogólnopolskiej.

Małgorzata Łyczak, Fot. gmina Ozimek

Będą nowe sale sensoryczne w żłobku w Ozimku

Najmłodsi mieszkańcy gminy Ozimek zyskają jeszcze lepsze warunki do rozwoju i zabawy. Samorząd pozyskał dofinansowanie na realizację projektu, który pozwoli na doposażenie filii Żłobka Samorządowego w nowoczesne wyposażenie, wspierające rozwój sensoryczno-motoryczny dzieci do lat 3. Inwestycja ma być zrealizowana jeszcze w tym roku.

Środki zostały przyznane w ramach resortowego programu „Aktywny Żłobek - sale sensoryczne 2026". Inwestycja zakłada stworzenie w placówce sześciu specjalistycznych stref aktywności, które będą wspierać rozwój równowagi, koordynacji ruchowej, koncentracji oraz sprawności manualnej najmłodszych. W żłobku powstaną również strefa wyciszenia oraz strefa czucia głębokiego, pomagające w regulacji sensorycznej i wspierające prawidłowy rozwój psychoruchowy dzieci.

Jak wskazują przedstawiciele gminy Ozimek, wdrożenie tego przedsięwzięcia jest kolejnym etapem systematycznie realizowanej strategii samorządu, w której kluczowe znaczenie ma zapewnienie wysokiego standardu opieki oraz warunków sprzyjających rozwojowi najmłodszych mieszkańców. Gmina od wielu lat konsekwentnie przeznacza środki na unowocześnianie i wyposażanie placówek opiekuńczych, dostosowując je do potrzeb dzieci oraz oczekiwań ich rodziców.

– Inwestowanie w rozwój najmłodszych mieszkańców to jedna z najlepszych inwestycji, jakie możemy realizować jako samorząd. Dzięki pozyskanemu dofinansowaniu stworzymy nowoczesną przestrzeń, która będzie wspierać rozwój sensoryczny i motoryczny dzieci już od najwcześniejszych lat. Cieszę się, że możemy systematycznie podnosić jakość opieki w naszych placówkach i zapewniać dzieciom warunki sprzyjające ich harmonijnemu rozwojowi – mówią przedstawiciele gminy Ozimek.

Wartość zamyka się w kwocie prawie 75 tys. zł, z czego 67 tys. zł stanowi pozyskane dofinansowanie. Obecnie gmina oczekuje na podpisanie umowy, które umożliwi rozpoczęcie realizacji zadania. Zakończenie inwestycji planowane jest do końca 2026 roku.

(mł)

Stara Kuźnia w Grodźcu przeszła metamorfozę



Koszt przeprowadzanych prac zamknął się w kwocie 11 tys. zł.

Mieszkańcy Grodźca zyskali odnowioną przestrzeń spotkań. Zakończono remont wnętrza Starej Kuźni - miejsca, które od lat pełni ważną rolę w życiu lokalnej społeczności, stanowiąc przestrzeń integracji, organizacji wydarzeń oraz działalności lokalnych inicjatyw.

Stara Kuźnia w Grodźcu to zabytkowy obiekt, pełniący funkcję lokalnego centrum kulturalno-społecznego. Jest to główna baza i siedziba lokalnego Stowarzyszenia „Nasz Grodziec" .

Nic więc dziwnego, że lokalni samorządowcy jak i mieszkańcy dokładają starań, aby te ważne obiekty użyteczności publicznej były na bieżąco remontowane i rewitalizowane. A wszystko to po to, aby jak najlepiej służyły mieszkańcom.

W przypadku Starej Kuźni w Grodźcu, zakres przeprowadzonych prac obejmował m.in. drobne naprawy, a także malowanie ścian i sufitów pomieszczeń. Dzięki przeprowadzonym pracom poprawiła się estetyka oraz funkcjonalność wnętrza budynku. Koszt realizacji zadania wyniósł prawie 11 tys. zł. Zadanie zostało sfinansowane ze środków własnych gminy Ozimek.

Stara Kuźnia w Grodźcu to miejsce o szczególnym znaczeniu dla lokalnej społeczności - przestrzeń spotkań, integracji mieszkańców oraz organizacji wydarzeń społecznych i kulturalnych. Odnowienie jej wnętrza ma bezpośredni wpływ na komfort korzystania z obiektu i sprzyja dalszemu rozwojowi inicjatyw oddolnych.

Zakończona inwestycja pokazuje, jak istotne są nawet niewielkie modernizacje lokalnych obiektów, które w praktyce pełnią ważną rolę w budowaniu więzi społecznych i wspieraniu życia wspólnotowego mieszkańców.

Warto przypomnieć, że pod koniec zeszłego roku w ramach prac na budynku Starej Kuźni uzupełniono ubytki w tynku, zamontowano kątowniki oraz kratkę rewizyjną, a cała elewacja została pomalowana wraz z podbitką. Dodatkowo zamontowano deskę elewacyjną, co zapewnia trwałość i estetykę obiektu.

(mł), Fot. gmina Ozimek

eprasa.pl cb906320dd

Dąbrowa inwestuje w sport i kulturę

Gmina Dąbrowa przystępuje do realizacji dwóch istotnych inwestycji, które znacząco wpłyną na rozwój infrastruktury sportowej i kulturalnej w gminie. Zostały ogłoszone przetargi na prace związane z przebudową ogólnodostępnego boiska przy Publicznej Szkole Podstawowej w Dąbrowie oraz adaptacją budynku przy ul. ks. prof. J. Sztonyka 64 w Dąbrowie.



Przebudowa boiska oraz budowa nowej bieżni przy szkole podstawowej w Dąbrowie finansowana jest z trzech źródeł.

Nowoczesne boisko i bieżnia przy szkole w Dąbrowie

Inwestycja obejmująca przebudowę ogólnodostępnego boiska wielofunkcyjnego oraz budowę nowej bieżni przy Publicznej Szkole Podstawowej w Dąbrowie będzie miała istotne znaczenie dla rozwoju sportowego w gminie, ponieważ stworzy nowoczesne i bezpieczne warunki do codziennej aktywności fizycznej dzieci i młodzieży.

W ramach zadania powstanie nowoczesna, czterotorowa bieżnia o nawierzchni poliuretanowej o długości 80 metrów i szerokości 5 metrów, a także wielofunkcyjne boisko o nawierzchni polipropylenowej o powierzchni 1212 m². Obiekt zostanie przystosowany do uprawiania wielu dyscyplin sportowych, takich jak koszykówka, siatkówka, piłka ręczna, tenis oraz pickleball. Zgodnie z harmonogramem realizacja inwestycji zaplanowana jest na bieżący rok.

Jeśli chodzi o montaż finansowy przedsięwzięcia, wynika on z uruchomionego w ubiegłym roku w województwach czteroletniego programu rozwoju infrastruktury sportowej, realizowanego przez Ministerstwo Sportu i Turystyki we współpracy z samorządami. Zgodnie z przyjętymi założeniami, 30 proc. wartości inwestycji stanowi dofinansowanie ze strony marszałka województwa opolskiego, kolejne 30 proc. pochodzi z Ministerstwa Sportu i Turystyki, natomiast pozostałe 40 proc. pokrywa gmina Dąbrowa.

To przedsięwzięcie będzie miało istotne znaczenie dla rozwoju sportowego w gminie, ponieważ stworzy nowoczesne i bezpieczne warunki do codziennej aktywności fizycznej dzieci i młodzieży. Dzięki nowej infrastrukturze uczniowie zyskają możliwość systematycznego rozwijania swoich umiejętności sportowych w różnych dyscyplinach. Umożliwi także organizację zawodów i wydarzeń sportowych na poziomie szkolnym i lokalnym.

Jak podkreśla dyrektor szkoły podstawowej w Dąbrowie Bartłomiej Walków, nowa baza sportowa, która powstanie w ramach inwestycji, będzie intensywnie wykorzystywana przez uczniów i nauczycieli. Placówka od lat stawia na sportowy rozwój dzieci i młodzieży, dlatego stworzenie nowoczesnej infrastruktury jest kluczowe dla dalszej realizacji tego celu. A tylko odpowiednio przygotowane warunki pozwolą w pełni rozwijać potencjał uczniów.

Powstanie drugie centrum aktywności lokalnej w gminie

Drugie zadanie, dla którego ogłoszono przetarg, dotyczy budynku przy ul. ks. prof. J. Sztonyka 64 w Dąbrowie. Na realizację tej inwestycji samorząd pozyskał środki unijne. Obiekt zostanie przebudowany i dostosowany do potrzeb osób z niepełnosprawnościami, dzięki czemu stanie się w pełni dostępny dla wszystkich mieszkańców. W jego wnętrzu powstaną m.in. biblioteka, biuro ogólnopolskiego festiwalu poezji śpiewanej „Zamczysko", sala komputerowa oraz przestrzeń do spotkań i warsztatów.

- Pomysł na tę inwestycję wynikał z potrzeby stworzenia miejsca, które będzie integrować mieszkańców i odpowiadać na ich rosnące zainteresowanie kulturą oraz aktywnością społeczną – mówi wójt gminy Katarzyna Gołębiowska-Jarek. - Kiedy pięć lat temu kupowaliśmy ten budynek po starej szkole, zakładaliśmy przede wszystkim przeniesienie biblioteki i uwolnienie przestrzeni, zajmowanej w Ośrodku Pomocy Społecznej. Dziś wiemy, że możliwości tego miejsca są znacznie większe.

Wójt gminy Dąbrowa dodaje, że zauważalne jest bardzo duże zainteresowanie zajęciami, organizowanymi w pałacyku w Chróścinie. Zajęcia sensoryczne dla dzieci, warsztaty ceramiczne, wikliniarskie czy stolarskie dla młodzieży i dorosłych pokazują, że mieszkańcy szukają przestrzeni do rozwijania pasji, zdobywania nowych umiejętności i budowania relacji. To właśnie temu będzie służyło nowe Centrum Aktywności Lokalnej.

- Jestem przekonana, że takie miejsca są bardzo potrzebne – wyjaśnia wójt Katarzyna Gołębiowska-Jarek. - Kultura to nie tylko wydarzenia artystyczne, ale także spotkania, wspólne działania i aktywność międzypokoleniowa. Widzimy, że zapotrzebowanie na tego typu ofertę w gminie Dąbrowa stale rośnie, dlatego warto tworzyć kolejne przestrzenie, które będą inspirować mieszkańców do działania i wzmacniać lokalną wspólnotę.

Obie inwestycje – sportowa i kulturalna – wpisują się w długofalową strategię rozwoju gminy Dąbrowa. Ich celem jest nie tylko poprawa jakości infrastruktury, ale przede wszystkim zwiększenie dostępności do sportu, kultury i aktywnego uczestnictwa w życiu lokalnej społeczności. Nowe obiekty mają stać się miejscami integracji, rozwoju pasji oraz budowania więzi międzypokoleniowych, odpowiadając na potrzeby mieszkańców gminy i całego regionu.

Małgorzata Łyczak, Fot. szkoła podstawowa w Dąbrowie

ŁUBNIANY

Z „Gałgankiem" do stolicy po pierwsze miejsce

28 maja szkolny zespół teatralny „Gałganek" zdobył I miejsce na IV Ogólnopolskim Festiwalu Małych Form Teatralnych Teatrów Szkolnych w Warszawie. W konkursie rywalizowały 84 zespoły z całej Polski, a jury pod honorowym patronatem Ministra Edukacji Narodowej doceniło przedstawienie pt. „Człowieczek nakręcany".



Szkolny zespół teatralny „Gałganek" zdobył I miejsce za przedstawienie „Człowieczek nakręcany". Jurorzy podkreślali wysoki poziom artystyczny, walory aktorskie oraz dojrzałość interpretacyjną młodych aktorów.

Spektakl zaprezentowany przez uczniów Publicznej Szkoły Podstawowej w Luboszycach oceniali Emilia Komarnicka, Bogdan Kalus oraz Dawid Dziarkowski. Jeden z jurorów, znany z roli Hadziuka w serialu „Ranczo", wręczając nagrodę, powiedział: „Nas ten spektakl zauroczył". Wyróżnienie dla reżyserki Ewy Sitarz również zyskało szczególny wydźwięk – członek jury stwierdził, że bez aktorskiego doświadczenia nie osiągnęłaby tak profesjonalnego poziomu artystyczno-muzycznego zespołu.

Przedstawienie „Człowieczek nakręcany" wpisuje się w dłuższą historię sukcesów grupy. Podczas 40. Wojewódzkiego Festiwalu Teatrów w Oleśnie „Gałganek" również zajął I miejsce, a Ewa Sitarz została najlepszą reżyserką. Indywidualną nagrodę aktorską otrzymał wtedy Konrad Pochwała. Na 30. Dziecięcym Festiwalu Teatralnym w Czerwionce-Leszczynach zespół zdobył wyróżnienie oraz dwie nagrody aktorskie dla Konrada i Igora Pochwałów.

Środowisko szkolne z radością przyjęło warszawski sukces. Zespół dziękuje władzom gminy i dyrekcji szkoły za wieloletnie wsparcie. Działalność „Gałganka" prowadzonego przez Ewę Sitarz stanowi przykład pracy wychowawczej i edukacyjnej, rozwijającej wrażliwość i talent młodzieży. Była wychowanka, komentując osiągnięcie w stolicy, nazwała panią Ewę cudownym pedagogiem, który wydobywa potencjał oraz buduje kreatywność i osobowość. Dodała, że teatr to ewenement na skalę światową.

(matt), fot.(PSP w Luboszycach)



eprasa.pl cb906320dd

Z senatorem Piotrem Woźniakiem oraz laureatem konkursu wiedzy o Senacie Bartoszem Bednarskim, rozmawia Mateusz Dąbrowski.

Od młodzieżowego sejmiku do biura senatorskiego

Czy Senat RP to tylko izba „senioralna" i czy młodzież ma realny wpływ na politykę? O tym, jak konkursy wiedzy o Senacie budują świadomość obywatelską, a także o wyzwaniach stojących przed młodym pokoleniem – od dezinformacji po kryzys mieszkaniowy – rozmawiają senator Piotr Woźniak oraz Bartosz Bednarski, laureat ogólnopolskiego konkursu „Poznajemy Senat RP".

- Jakie znaczenie mają dla Senatu konkursy takie jak „Poznajemy Senat RP" skierowane do młodych ludzi? Czy są one skutecznym sposobem budowania świadomości obywatelskiej wśród młodzieży?

Piotr Woźniak. - Zdecydowanie tak. Senat jest postrzegany przez większość społeczeństwa jako izba refleksji, nawet jako izba senioralna, a tego typu konkursami chcemy trochę odkłamać tę rzeczywistość, dlatego, że w Senacie zasiada także spora część senatorów w średnim wieku. Senat jest niedocenianym społecznie ciałem konstytucyjnym, które ma bardzo ważne zadanie. Dlatego też decyzją pani Marszałek Kidawy-Błońskiej, a wcześniej Marszałka Grodzkiego taki konkurs powstał, aby wśród młodych ludzi, pokoleniom, które urodziły się już w nowej Polsce, kiedy Senat został odtworzony po 1989 roku, możliwie jak najbardziej przybliżyć ten Senat. My w Senacie naprawdę bardzo mocno pracujemy legislacyjnie i to jest rzecz, która jest absolutnie niedoceniana. Stąd też ten konkurs, żeby pokazać podstawowe zadania Senatu i żeby przybliżyć go społeczeństwu. W związku z tym próbujemy zrobić wszystko, zarówno tym konkursem, innymi działaniami, żeby Senat był postrzegany trochę inaczej i żeby był bliżej ludzi.

- Jest razem z nami pan Bartosz Bednarski, który brał udział w konkursie, o którym mówi Pan Senator. Proszę powiedzieć, co szczególnie zwróciło Pana uwagę w postawie i działalności Bartosza Bednarskiego?

Piotr Woźniak. - Konsekwencja, dlatego że w tym roku Pan Bartosz startował już drugi raz. W ubiegłym roku był niemalże na podium, bo z tego co pamiętam była to czwarta pozycja, co było już wówczas wielkim osiągnięciem, natomiast w tym roku zdeklasował konkurencję i wygrał w całej Polsce. W związku z tym absolutnie mamy się czym pochwalić, a zwłaszcza Pan Bartosz. Jego wiedza, skromność i przede wszystkim takie obywatelskie przekonanie, że młodzi ludzie też są zaangażowani w wiele ważnych spraw, myślę, że to przede wszystkim mnie ujęło w jego postawie. Między innymi to wszystko spowodowało, że Pan Bartosz otrzymał ode mnie propozycję, aby był społecznym asystentem w Biurze Senatorskim. Tę propozycję Pan Bartosz przyjął i rozpoczynamy współpracę, z czego się bardzo cieszę.

- Pan Bartosz wkrótce rozpocznie współpracę z Panem jako asystent. Jakie będą jego zadania i czego będzie mógł nauczyć się podczas pracy u boku senatora?

Piotr Woźniak. - Zacznijmy od tego, że Pan Bartosz wie już bardzo dużo o sposobach, w jaki działają finanse publiczne, jaka jest historia Senatu, jakie są jego zadania oraz jak wygląda proces legislacyjny. Z tego, co wiem, Pan Bartosz wybiera taki kierunek studiów, który będzie w jurysdykcji, obszarze zainteresowania tym, o czym mówimy. Bardzo by mi zależało na tym, żeby z pomocą Pana Bartosza do końca kadencji zintensyfikować działania edukacyjne wśród młodych ludzi, czyli przybliżać nie tylko ideę samego Senatu, działalności Senatu, ale w ogóle ideę społeczeństwa obywatelskiego. Chciałbym, żeby w świadomości młodych ludzi zakorzeniła się taka złota myśl Margaret Thatcher, która wyciągnęła Wielką Brytanię z bardzo trudnej sytuacji gospodarczej – ona powiedziała bardzo ważną rzecz: „żaden rząd nie ma swoich pieniędzy, gospodaruje pieniędzmi obywateli". To jest taka maksyma, która gdzieś nam dziś „ucieka". Przekonanie społeczne, że jakiś rząd ma pieniądze własne i je rozdaje jest dość powszechnym zjawiskiem. Przy wprowadzaniu chociażby programów socjalnych 500+, później 800+, było przekonanie, że to rząd Prawa i Sprawiedliwości coś daje społeczeństwu. Nic bardziej mylnego. Społeczeństwo zostało zasilone pieniędzmi, które samo wygenerowało. I to jest wielkie zadanie, które stoi przed młodymi ludźmi, żeby odkłamywać tę rzeczywistość. Zależy mi bardzo na tym, żeby Pan Bartosz skupił się na działaniach promocyjnych, edukacyjnych, promujących prawdę. Jak to działa na co dzień, skąd budżet państwa ma pieniądze, w jaki sposób nimi gospodaruje, jak wygląda proces legislacji, tworzenia ustawy budżetowej. Uważam, że Polakom po 40 latach nowego ustroju należy się prawda i trzeba wykonać pracę, która pokaże jak to wszystko naprawdę funkcjonuje, a więc skąd się biorą pieniądze, jak są one dzielone, w jaki sposób są wydawane. Widzę tu wielką rolę Pana Bartosza wśród młodych ludzi. Pan Bartosz do tej pory już to robił na wielu obszarach, ma w tym doświadczenie i chciałbym, żeby na tym się bardzo mocno skupił.

- Wielu młodych ludzi sporą część życia spędza dziś w świecie internetu i mediów społecznościowych. Jak można sprawić, by równie chętnie angażowali się w sprawy swoich lokalnych społeczności, bo z tym jest chyba różnie?



Senator Piotr Woźniak i Bartosz Bednarski – zwycięzca ogólnopolskiego konkursu „Poznajemy Senat RP".

Piotr Woźniak. - To zależy. Odbywam mnóstwo spotkań, które wbrew pozorom pokazują, że jest sporo społeczników, zwłaszcza w mniejszych miejscowościach. Jest pewien problem w dużych aglomeracjach, gdzie dynamika życia jest większa, gdzie ludzie raczej myślą bardziej o jakichś swoich codziennych problemach i nie mają czasu albo nie mają po prostu wiedzy, jak zaangażować się społecznie. Natomiast ja oceniam pozytywnie zaangażowanie młodych ludzi, zwłaszcza w swoim okręgu, czyli powiecie opolskim i w samym Opolu. Tutaj stopień zaangażowania społecznego w porównaniu do innych miejsc w Polsce jest duży. Jeśli chodzi o to, w jaki sposób zachęcić innych, to myślę, że przede wszystkim należy zachęcać prawdziwymi informacjami. Zachęcić można budżetami obywatelskimi oraz informacją o tym, że „coś od Ciebie zależy". Czyli jeżeli pojawia się problem z chodnikiem, jeżeli mamy problem z drogą, to istnieje biuro senatorskie, jest biuro poselskie, są radni, którzy mogą interweniować. Także w sprawach drobnych na każdym posiedzeniu Senatu, poza porządkiem obrad, staram się zabierać głos, bo o sprawach lokalnych trzeba mówić. Trzykrotnie składałem oświadczenie senatorskie w sprawie tzw. Szlaku Staropolskiego. Dwukrotnie dowiadując się, że na pewno przebudowa nie trafi do rządowego programu rozbudowy dróg do 2030 roku. Poruszyłem tę kwestię trzeci raz i okazało się, że być może ten Szlak Staropolski jednak trafi do rządowego programu, dlatego że Ministerstwo Infrastruktury postanowiło przeanalizować zasadność tej inwestycji. To są właśnie rzeczy, które wymagają pracy i zaangażowania od parlamentarzystów, ale też od ich współpracowników.

- Patrząc na młode pokolenie mieszkańców Opolszczyzny, z jakimi wyzwaniami będzie ono musiało zmierzyć się w najbliższych latach? Czy będzie to stawienie czoła dezinformacji czy też przekonanie o obywatelskiej sprawczości?

Piotr Woźniak. - Dostrzegam takie trzy podstawowe obszary, z którymi może być trudno, zwłaszcza młodym ludziom. Pierwsza sprawa to faktycznie dezinformacja. Dzisiaj żyjemy w takich czasach, że w mediach społecznościowych każdy jest ekspertem i to jest przerażające. Jesteśmy dziś bombardowani natłokiem informacji, często te informacje są nieprawdziwe, co powoduje łatwym wzniecaniem emocji. Puszczenie fake newsa w obieg ma tak potężną moc rażenia, iż uważam, że nie tylko na poziomie oddolnym, ale na poziomie rządowym powinna powstać wręcz osobna komórka walki z dezinformacją. Minister Szłapka raz na tydzień odnosi się do dezinformacji na konferencjach prasowych, ale w moim przekonaniu jest to za rzadko. Dzisiaj informacja żyje czasami kilka godzin i trzeba natychmiast reagować. Druga sprawa, z którą będą się mierzyć na pewno młodzi ludzie, to niestety rosnące koszty pracy w wyniku katastrofalnych parametrów demograficznych. Dzisiaj system, jakim jest Fundusz Ubezpieczeń Społecznych prowadzony przez ZUS po prostu się nie bilansuje. Coraz więcej jest beneficjentów pobierających emerytury i renty i to jest dobra informacja, bo wiek życia społeczeństwa się wydłuża. Natomiast problemem jest depopulacja i katastrofalne wskaźniki demograficzne, które z kolei będą powodować prostą zasadę - jeżeli jest mało płatników, dużo beneficjentów, to opłaty na ubezpieczenia społeczne będą coraz wyższe. Będą więc rosły koszty pracy i my jako formacja rządząca musimy wspólnie z opozycją (mam nadzieję, że opozycja PiS z Konfederacją do tego dorosną) jeszcze w tej kadencji rozpocząć prawdziwą debatę o tym, jak poprawić demografię. Programy 500+ i 800+ miały pomóc. Nie pomogły. One załatwiły temat ubóstwa w wielu rodzinach i to dobrze, natomiast zupełnie nie poprawiły demografii. W tym sensie te programy to porażka. Trzecią bardzo ważną rzeczą dla młodych, z czym rząd Donalda Tuska stara się sobie poradzić, to rosnące ceny mieszkań i budowa z pieniędzy samorządów i państwa tanich mieszkań na wynajem. Mamy w Polsce jedne z najwyższych cen kredytów. Polacy są przeciwni walucie euro, dlatego że narracja przekazywana przez niemal 30 lat, odkąd ta waluta funkcjonuje jest taka, że euro to wysokie ceny i problemy. Natomiast nie mówi o tym, że euro to na przykład 1 czy 2% oprocentowania kredytu hipotecznego, czyli zwiększająca się zdolność kredytowa. W Polsce dzisiaj, jak ktoś uzyska 6%, to jest wielki sukces, a bywa kredyt hipoteczny na 7 czy 8%. To są naprawdę kilkukrotnie droższe kredyty niż 200 czy 300 kilometrów stąd. W związku z tym, jak spada zdolność kredytowa i nie ma akceptacji względem waluty euro, to trzeba podejmować inne decyzje, czyli budowa tanich mieszkań na wynajem, po to, żeby młodzi ludzie mieli gdzie mieszkać. Jednym z podstawowych elementów komfortu i bezpieczeństwa i tym, że ktoś chce zamieszkać w kraju, mieć rodzinę, jest dach nad głową.

- Panie Bartoszu, pokonał Pan kilkuset uczestników z całej Polski. Jaki był klucz do sukcesu i jak wyglądały przygotowania do konkursu? Czy podczas konkursu zaskoczyły Pana jakieś pytania?

Bartosz Bednarski. - Tak jak Pan Senator powiedział już w zeszłym roku brałem udział w tym konkursie i to mi naprawdę wiele dało. Zachowałem materiały z zeszłego roku, więc wystarczyło sobie tylko powtórzyć pewne rzeczy. Owszem, pojawiły się też nowe pytania, które różniły się od tych z minionej edycji. Wiele nowych materiałów także doszło na stronie internetowej Senatu, z których można było korzystać. I tutaj taka mała podpowiedź dla tych, którzy w przyszłości startowaliby w tym konkursie, warto z tych treści korzystać, ale kluczem przede wszystkim jest nauka. Bez tego nie ma możliwości, że ktoś wygra, a przynajmniej nie zajmie jakiegoś wysokiego miejsca. Wszystkie rzeczy, które są wymagane na ten konkurs, są jednak zamieszczone na stronie Senatu i warto z nich korzystać i to jest po prostu klucz do tego, jak dobrze się do tego przygotować. Do tego wszystkiego trzeba mieć też oczywiście po prostu chęci i zapał.

- Od kilku lat angażuje się Pan w działalność samorządową młodzieży, najpierw w Młodzieżowej Radzie Miejskiej w Ozimku, a obecnie jest Pan radnym Młodzieżowego Sejmiku Województwa Opolskiego. Na jakie sprawy stawia Pan nacisk jako radny i które z dotychczasowych inicjatyw społecznych uważa Pan za swoje największe osiągnięcie?

Bartosz Bednarski. - Zacznę od rzeczy najnowszej, bowiem 29 maja miałem okazję reprezentować Sejmik razem z wiceprzewodniczącą Aleksandrą Góźdź w Ministerstwie Edukacji na spotkaniu z minister Barbarą Nowacką. Spotkanie to dotyczyło bardzo ważnego, istotnego dokumentu jakim jest Strategia Młodzieżowa. Jest to projekt dokumentu, który de facto jest opracowywany w podobnym kształcie na poziomie województw. My jako województwo opolskie, jako MSWO, jako Sejmik Młodzieżowy także nad tym pracujemy. Jesteśmy po etapie konsultacji, w połowie czerwca będzie także spotkanie z samorządowcami, które będzie miało za zadanie nakreślić ramy i pokazać czego tak naprawdę młodzież w naszym województwie oczekuje i czego potrzebuje. Na podobnej zasadzie będzie działała Ogólnopolska Strategia Młodzieżowa. Mamy strategię dla seniorów, ale brakuje tej strategii młodzieżowej. Ona jest istotna. Wprawdzie ludzi młodych jest mniej niż osób w średnim i starszym wieku, ale nie jest to bez znaczenia. Jak już Pan Senator wcześniej powiedział, jeśli młodzi ludzie nie będą mieli warunków chociażby mieszkaniowych np. do tego, żeby założyć rodzinę, to wiadomo, że z tą demografią będzie krucho. Więc na pewno ta kwestia jest mi bardzo bliska. Sam za niedługo wybieram się na studia, stąd też kwestia akademików czy mieszkań jest także dla mnie palącym problemem. Kolejną rzeczą, na którą osobiście kładę nacisk

eprasa.pl cb906320dd

jest edukacja, czyli kwestia uświadamiania szczególnie młodym osobom, w jaki sposób działa państwo, jak działają finanse publiczne, jak angażować się społecznie. Im więcej wiedzy będzie przekazane na ten temat, im więcej będzie społeczników, tym więcej będzie możliwości do tego, żeby działać. Kolejnym niewątpliwie ważnym wyzwaniem jest także kwestia zdrowia psychicznego. Na wspomnianej konferencji dużą część czasu poświęciliśmy również temu aspektowi. Mamy taką piękną wizję i to też przekazaliśmy pani minister edukacji, żeby w każdej szkole w Polsce, zarówno w średniej, jak i podstawowej, ten psycholog był rzeczywiście dostępny nie tylko w pojedyncze dni, ale w godzinach pracy szkoły. Te trzy filary: mieszkalnictwo, zdrowie psychiczne i edukacja młodych ludzi, to są takie trzy aspekty, na których ja osobiście staram się w jakiś sposób swoją działalność opierać.

- Jak rówieśnicy reagują na Pana aktywność społeczną i zainteresowanie tematyką publiczną i polityczną?

Bartosz Bednarski. - To zależy. Wiem, że niektórzy patrzą na to z dystansem. Wiadomo że, jeżeli ktoś stara się coś robić i działać społecznie, ale nie od razu widać efekty tych działań, to trudno się przebić i przekonać kogoś, że rzeczywiście ma to jakiś sens. W większości przypadków jest jednak tak, że próby zrobienia czegoś więcej czy to na poziomie lokalnym czy regionalnym są niezauważalne albo niedoceniane.

- Już niedługo rozpocznie Pan współpracę z senatorem. Jakie obszary funkcjonowania parlamentu i polityki chciałby Pan poznać lepiej?

Bartosz Bednarski. - Mogę powiedzieć, że coś niecoś już wiem. Rozszerzony WOS (Wiedza o społeczeństwie), z którego zresztą zdawałem maturę i który osobiście uwielbiam, bardzo pomaga w rozumieniu działania parlamentu. Być może przedmiot ten nie odpowiada na pytanie, jak działa sama polityka, bo to jest raczej kwestia socjologiczno-społeczna, niemniej jednak jej same funkcjonowanie, wydaje mi się jasne. Co do współpracy z Panem Senatorem mam nadzieję, że dzięki niej jakieś meandry polityczne, może nie całkiem zakulisowe, będę mógł poznać. Chciałbym też dowiedzieć się więcej nad czym obecnie pracuje parlament. To jest bardzo istotne. Zważywszy na to, że działam lokalnie i staram się patrzeć na jakieś rzeczy lokalnie, to jeśli będę wiedział, co dzieje się na poziomie krajowym, zwłaszcza w kontekście młodzieży, to niewątpliwie pomoże to mi jak i osobom, z którymi współpracuję, w tym, żeby lepiej działać dla lokalnej społeczności.

- Czy młodzi ludzie mają dziś wystarczająco dużo przestrzeni, aby wpływać na decyzje podejmowane przez samorządy i instytucje publiczne, czy ich głos jest wystarczająco słyszany zarówno w samorządach jak i w parlamencie?

Bartosz Bednarski. - Wydaje mi się, że o ile jakaś przestrzeń do działania owszem jest i ten głos rzeczywiście jest słyszalny, o tyle można powiedzieć, że nie jest on słyszalny wszędzie. Są na pewno takie miejsca w Polsce, czy na poziomie młodzieżowych rad, czy młodzieżowych sejmików, w których ten głos nie jest tak słyszalny, jak słyszalny być powinien i to na pewno trzeba zmienić. Warto skupić się na tym, żeby jak najbardziej słuchać młodych. Można powiedzieć, że to my jesteśmy solą tej ziemi i w sumie taka też jest prawda. Mam jednak czasami wrażenie, że w społeczeństwie jest przekonanie, że młodzi niewiele wiedzą, że oni jeszcze nie znają życia. Prawda jest jednak taka, że żyjemy w czasach, kiedy my jako młodzi mając taki dostęp do informacji (czasami do dezinformacji), jesteśmy w stanie dużo więcej i dużo szybciej się dowiedzieć o pewnych rzeczach, zdać sobie z nich sprawę niż osoby od nas starsze. Myślę, że chociażby z tego powodu warto młodych posłuchać. Młodzieżowych rad, młodzieżowych gremiów nigdy za wiele.

- A co na to Pan Senator?

Piotr Woźniak. - Stara Maksyma mówi, że nieobecni nie mają racji, więc trzeba być obecnym. Wszystko zależy od młodych ludzi. Młodość rządzi się też swoimi prawami, nie każdy będzie zainteresowany tym, jak działają podatki, jak działa urząd miasta, powiat itp., młodzi ludzie muszą wiedzieć jedno, że zderzą się na pewnym etapie życia zawodowego z tym, jak działa państwo, jak działa samorząd, dlatego, że będą otrzymywać chociażby korespondencję z urzędów i będą musieli ją interpretować, będą musieli odpisywać, powinni też wiedzieć, że mają prawo do odwołania się od decyzji samorządu czy instytucji rządowej, czy nawet takich instytucji jak ZUS. W związku z tym świadomość, wiedza, a przynajmniej minimum wiedzy to klucz do tego, żeby ta przyszłość dla młodych ludzi była lepsza. Ja mam takie przekonanie, że części polityków zależy na tym, żeby stopień zaangażowania nie tylko młodych, ale społeczeństwa był niski, dlatego, że tylko niektórzy wtedy wiedzą „jak w mętnej wodzie łowić ryby", a jeżeli społeczeństwo jest wyedukowane, jeżeli społeczeństwo i też młodzi wiedzą co i jak działa, to trudniej też dezinformować. Powiedzmy sobie jasno, gdybyśmy dzisiaj spotkali dziesięciu losowo napotkanych przechodniów i zapytali czym się zajmuje Komisja Nadzoru Finansowego, albo czy wiedzą co to jest bankowy fundusz gwarancyjny, albo czy wiedzą skąd samorząd i gmina ma pieniądze na to, żeby wybudować chodnik, to obawiam się, nie umniejszając nikomu, że na dziesięciu nie byłoby dziesięciu odpowiedzi, tylko tych odpowiedzi byłoby dużo, dużo mniej, żeby nie powiedzieć, że w niektórych przypadkach nie byłoby ich wcale. I to jest straszliwy błąd polskiej transformacji, że nie wyedukowano społecznie, ekonomicznie społeczeństwa, że wielu ekipom rządowym przez wiele lat zależało na tym, żeby ludzie jak najmniej wiedzieli, bo to dawało im asumpt do tego, żeby decyzję podejmować samemu, bez konsultacji i czasami na granicy albo poza prawem. W związku z tym to jest wielka rzecz, którą trzeba realizować, ale to jest też wynik tego, że mamy demokrację raptem niespełna czterdzieści lat. Zapewne potrzeba będzie jeszcze jednego lub dwóch pokoleń, aby się to zmieniło. Takie osoby jak pan Bartosz i wielu młodych ludzi, którzy jednak się interesują i angażują są nadzieją na lepsze. Oby więcej takich postaw.

- Dziękuję za rozmowę.

OGŁOSZENIE

o rozpoczęciu konsultacji społecznych

dotyczących projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Turawa, obejmującego obrzeża Jezior Turawskich

Na podstawie art. 17 pkt 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. z 2026 r. poz. 538), zwanej dalej „ustawą o.p.i.z.p.", art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. z 2026 r. poz. 670), zwanej dalej „ustawą o.o.ś" oraz uchwały nr XVI/119/2025 Rady Gminy Turawa z dnia 25 sierpnia 2025 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Turawa, obejmującego obrzeża Jezior Turawskich

ogłaszam o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Turawa, obejmującego obrzeża Jezior Turawskich wraz z prognozą oddziaływania na środowisko

Projekt zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego wraz z prognozą oddziaływania na środowisko dostępny będzie w dniach od 11 czerwca 2026 r. do 10 lipca 2026 r. w siedzibie Urzędu Gminy Turawa, ul. Opolska 39c, 46-045 Turawa, pokój nr 1.15 (I piętro), od poniedziałku do piątku w godz. od 8:00 do 15:00 oraz na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Gminy Turawa, zwanym dalej „BIP", pod adresem:

https://bip.turawa.pl/7323/zmiana-miejscowego-planu-zagospodarowania-przestrzennego-gminy-turawa-obejmujacego-obrzeza-jezior-turawskich.html

Zgodnie z art. 8i ust. 1 i 2 ustawy o.p.z.i.p. formami konsultacji społecznych będą:

- **zbieranie uwag** w terminie od 11 czerwca 2026 r. do 10 lipca 2026 r. (na formularzu pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego),
- **spotkanie otwarte**, poprzedzone prezentacją projektu zmiany planu miejscowego, które odbędzie się w dniu 1 lipca 2026 r. w siedzibie Urzędu Gminy Turawa, ul. Opolska 39c, 46-045 Turawa, sala konferencyjna – pokój nr 1.2 (I piętro), o godzinie 15:30,
- **prowadzenie punktu konsultacyjnego** od 11 czerwca 2026 r. do 10 lipca 2026 r. w siedzibie Urzędu Gminy Turawa, ul. Opolska 39c, 46-045 Turawa, w pokoju nr 1.15 (I piętro) od poniedziałku do piątku w godzinach od 8:00 do 15:00.

Zgodnie z art. 8g ust. 1 ustawy o.p.z.i.p. uwagę do projektu aktu planowania przestrzennego, składa się na piśmie utrwalonym w postaci papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej, na formularzu w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego. Wzór formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (uwagi do projektu zmiany planu miejscowego) dostępny jest na ww. stronie BIP.

Sposób składania uwag (do wyboru):

- **w formie papierowej** przekazanej osobiście lub pocztą na adres Urzędu Gminy Turawa, ul. Opolska 39c, 46-045 Turawa;
- **w formie dokumentu elektronicznego** na adres e-mail: ug@turawa.pl lub poprzez Elektroniczną Platformę Usług Administracji Publicznej (ePUAP):/gminaturawa/SkrytkaESP lub poprzez e-Doręczenia na adres: AE:PL-92689-89105-VEDCV-23.

Zgodnie z art. 39 ust. 1 pkt 2, art. 46 ust. 1 pkt 1 w związku z art. 46 ust. 2 oraz art. 54 ust. 2 ustawy o.o.ś. projekt miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego podlega strategicznej ocenie oddziaływania na środowisko, z zapewnieniem możliwości udziału społeczeństwa w strategicznej ocenie oddziaływania na środowisko. Uwagi w postępowaniu w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko – stosownie do przepisu art. 54 ust. 3 ustawy o.o.ś. – należy składać na zasadach i w terminie określonym powyżej.

Zgodnie z art. 8a ust. 1 ustawy o.p.i.z.p., w związku z przetwarzaniem przez Wójta Gminy Turawa danych osobowych, uzyskanych w toku przeprowadzenia postępowań dotyczących sporządzania aktów planistycznych, prawo, o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit. g rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych), przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.

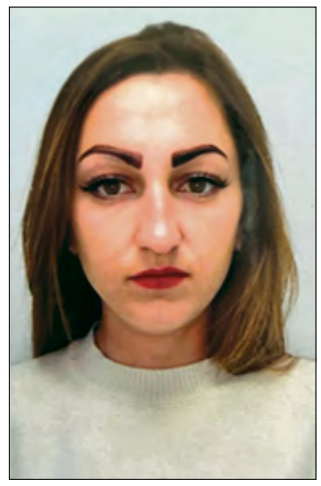
Szczegółowe informacje o zasadach przetwarzania Państwa danych osobowych oraz o przysługujących Państwu prawach z tym związanych znajdują się na naszej stronie BIP pod adresem: https://bip.turawa.pl/3563/2872/ochrona-danych-osobowych.html

Wójt Gminy Turawa
/-/ Dominik Pikos

OPOLE

Zaginęła 30-letnia Viktoria Horbenko

Kobieta ostatni raz była widziana 5 czerwca w rejonie ulicy Krapkowickiej w Opolu. Od tamtej pory słuch po niej zaginął – nie powróciła do domu, nie nawiązała również kontaktu z rodziną. Policja prosi o pomoc w poszukiwaniach 30-latki.



Sprawą zajmują się funkcjonariusze z Wydziału Kryminalnego Komisariatu I Policji w Opolu. Mundurowi poszukują 30-letniej Viktorii Horbenko. Kobieta ma około 160 cm wzrostu i jest szczupłej budowy ciała. Ma ciemne włosy i zielone oczy. Na plecach posiada charakterystyczny tatuaż ryb w formie znaku zodiaku. Może posiadać przy sobie małą, szarą torebkę.

Policjanci proszą każdego, kto ma jakiekolwiek informacje na temat miejsca pobytu zaginionej, skontaktował się z policjantami z Komisariatu I Policji w Opolu pod numerem telefonu 47 864 25 95, 47 864 25 45 lub z najbliższą jednostką policji, bądź pod numerem alarmowym 112.

W przypadku posiadania jakichkolwiek informacji o zaginionej, policja prosi o kontakt.

(Arleta), Fot. (KMP w Opolu)



eprasa.pl cb906320dd

Bezpieczna droga i odnowiona kapliczka

Na ten moment mieszkańcy Domecka czekali od dawna. Rusza rozbudowa drogi powiatowej nr 1754 O na odcinku Domecko – kościół – Nowa Kuźnia. Ponadto przywrócona zostanie świetność jednej z przydrożnych kapliczek. Choć są to dwie odrębne inwestycje, obie mają istotne znaczenie dla lokalnej społeczności i wpłyną na poprawę jakości życia mieszkańców.

Podczas ostatniej sesji rady gminy Komprachcice radni przegłosowali zmiany w uchwale budżetowej na 2026 rok, uwzględniające realizację tych przedsięwzięć. Jedna z przyjętych zmian dotyczyła przyznania przez powiat opolski dotacji celowej na renowację zabytkowej przydrożnej kapliczki znajdującej się w Domecku.

Jak poinformowała zastępca wójta Joanna Słodkowska-Mędrecka, gmina Komprachcice otrzymała na ten cel blisko 15 tys. zł. Całkowity koszt inwestycji wynosi około 17 tys. zł, a brakującą kwotę samorząd pokryje z własnego budżetu. Dzięki przeprowadzonym pracom obiekt odzyska dawny wygląd i będzie nadal stanowił ważny element lokalnego dziedzictwa kulturowego.

- Kapliczka znajduje się w centrum miejscowości, niedaleko szkoły podstawowej - mówi mieszkanka miejscowości oraz radna rady powiatu opolskiego, Aleksandra Czech. - Obiekt zostanie osuszony i zabezpieczony przed wilgocią oraz wodą. W planach jest również wymiana dachu. Nie są to jednak jedyne prace, które wymagają wykonania. W przyszłości chcielibyśmy sukcesywnie pozyskiwać środki finansowe na dalszą renowację kapliczki i poprawę jej stanu technicznego.

Druga ze zmian w budżecie gminy Komprachcice, związana jest z inwestycją, realizowaną przez Zarząd Dróg Powiatowych w Opolu. Rozstrzygnięto przetarg, dotyczący rozbudowy drogi powiatowej nr 1754 O Chmielowice – Prószków na odcinku Domecko – Nowa Kuźnia. Ostateczna wartość zadania wyniosła 2 mln 800 tys. zł. Połowa kosztów realizacji zadania zostanie pokryta ze środków Funduszu Rozwoju Dróg Samorządowych.

Gmina Komprachcice również będzie uczestniczyć finansowo w tym przedsięwzięciu. Samorząd przeznaczy na ten cel 500 tys. zł ze swojego budżetu.

- Jest to dotacja celowa przeznaczona na budowę chodnika w Domecku - mówiła zastępca wójta Joanna Słodkowska-Mędrecka. - Natomiast cały projekt rozbudowy drogi powiatowej obejmuje również przebudowę zjazdów, wykonanie odwodnienia oraz montaż oświetlenia przejść dla pieszych. To inwestycja, na którą mieszkańcy czekają od wielu lat. Dokumentacja techniczna, na podstawie której będą prowadzone prace, została opracowana już w 2023 roku.

Nic więc dziwnego, że mieszkańcy Domecka nie kryją zadowolenia z rozpoczęcia inwestycji. Jak podkreślają, na przebudowę tego odcinka drogi czekali od wielu lat. Trasa prowadząca przez wieś jest intensywnie użytkowana zarówno przez kierowców, jak i pieszych, którzy każdego dnia korzystają z niej w drodze do pracy, szkoły, kościoła czy pobliskich miejscowości.

- To bardzo potrzebna inwestycja - komentuje inwestycję Aleksandra Czech. – Droga biegnie przez środek miejscowości. Ruch na tej drodze jest spory. Szczególnie wtedy zakorkowana jest autostrada A4. A brak odpowiedniej infrastruktury dla pieszych od dawna budził obawy mieszkańców. Cieszymy się, że wreszcie doczekaliśmy się realizacji tego zadania.

Jak podkreślają mieszkańcy wsi, szczególnie ważna jest budowa chodnika. Ich zdaniem inwestycja nie tylko zwiększy komfort codziennego poruszania się po miejscowości, ale także poprawi estetykę i funkcjonalność całego odcinka drogi.

Teren budowy został już przekazany wykonawcy. Mieszkańcy będą na bieżąco informowani o ewentualnych utrudnieniach związanych z prowadzonymi robotami. Co ważne, zakres prac nie będzie wymagał wyznaczania objazdów, dzięki czemu ruch na tym odcinku będzie odbywał się bez większych zakłóceń.

Małgorzata Łyczak, Fot. Patrycja Smolin



Mieszkańcy miejscowości nie kryją, że zależy im na przywróceniu świetności kapliczce.

STANY SUROWE BUDYNKU
Docieplenia, tynki maszynowe, gładzie, regipsy.
Tel. 602 139 443

Pałac w Żyrowej zatrudni
KUCHARKĘ
– kucharza z doświadczeniem
Kontakt telefoniczny w godzinach 8:00 – 16:00
Kontakt: 797-010-015 oraz mail:
palac@palaczyrowa.com.pl



DOBRZEŃ WIELKI

Nowy zarząd wybrany



Nowy Zarząd Gminnego Stowarzyszenia OSP w Dobrzeniu Wielkim został wybrany.

Jednostki Ochotniczych Straży Pożarnych z gminy Dobrzeń Wielki wyłoniły władze na pięcioletnią kadencję. Na czele zarządu stanął Rafał Kołodziej jako prezes, a funkcję komendanta gminnego powierzono Józefowi Schwierzowi. W zebraniu uczestniczyli m.in. wójt gminy Dobrzeń Wielki oraz komendant miejski PSP w Opolu.

Podczas zebrania przedstawicieli gminnych jednostek OSP w Dobrzeniu Wielkim powołano nowy Zarząd Oddziału Gminnego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych. W skład organu weszli także: wiceprezesi Dawid Szpecht i Benjamin Kokott, sekretarz Karolina Kokot, skarbnik Marcin Żmuda oraz członkowie zarządu – Sebastian Reginek, Denis Warzecha, Norbert Kaluża, Łukasz Schwarcbach, Damian Schneider i Jerzy Bednarz. Kadencja władz potrwa pięć lat.

Zarząd Oddziału Gminnego pełni funkcję koordynującą wobec wszystkich jednostek OSP na terenie gminy. Do jego zadań należy reprezentowanie interesów strażaków, nadzór nad działalnością jednostek oraz współpraca z samorządem w zakresie ochrony przeciwpożarowej. Obowiązki zarządu obejmują koordynację i wsparcie OSP, wdrażanie uchwał zjazdów oraz wytycznych władz wyższego szczebla, opiniowanie wniosków dotyczących bezpieczeństwa i ochrony przeciwpowodziowej, a także – poprzez komendanta gminnego – dowodzenie jednostkami operacyjno-technicznymi i przygotowanie ich do akcji ratowniczych.

(matt), fot. gmina Dobrzeń Wielki

eprasa.pl cb906320dd

IMEX PIECHOTA
Sp. z o.o. sp. k.
DOSTARCZAMY CIEPŁO DO TWOJEGO DOMU
WWW.IMEXPIECHOTA.EU

...BO PELLET
POCHODZI Z NATURY

EN A1 plus ISO 17225-2
PL 341



OPOLE UL. PORTOWA 7 TEL. 77 454 31 41 / 77 474 60 60

TomiMarkt
Oferta ważna 11.06-15.06

CENA W OFERCIE OBOWIĄZUJE WE WSZYSTKICH PLACÓWKACH TOMIMARKT


ŻEBERKA WIEPRZOWE TRÓJKĄTY
OFERTA WAŻNA: 11.06-17.06
8,99 kg


KARKÓWKA WIEPRZOWA BEZ KOŚCI
OFERTA WAŻNA: 11.06-17.06
18,99 kg


MIĘSO PIECZENIOWE Z INDYKA
OFERTA WAŻNA: 11.06-13.06
20,99 kg


OGÓREK GRUNTOWY
OFERTA WAŻNA: 11.06-17.06
5,49 kg


POMIDOR MALINOWY
OFERTA WAŻNA: 11.06-17.06
5,99 kg


BROKUŁ
OFERTA WAŻNA: 11.06-17.06
3,99


NIK-POL
KIEŁBASA ZWYCZAJNA
2,00 100g
20,00 zł/kg


HAM
FRANKFURTERKI GRILLOWE
2,80 100g
28,00 zł/kg


JBB BAŁDYGA
KIEŁBASKI DROBIOWE Z FILETEM MINI
2,60 100g
26,00 zł/kg


FROSTA
CHEESERY 200g
papryka&chilli, z edamerem
TOMI NOWOŚĆ
8,49 op
42,45 zł/kg


FROSTA
DANIE 350g
mac&cheese z brokułem, penne w sosie szpinakowym
TOMI NOWOŚĆ
8,99 op
25,96 zł/kg


HORTEX
ZUPA MROŻONA MIESZANKA 450g
wybrane rodzaje
6,49 op
14,42 zł/kg


MLEKOVITA
SER CHEDDAR luz
2,50 100g
25,00 zł/kg


GALBANI
MOZZARELLA 125g klasyczna, light
4,99 szt
39,92 zł/kg


MLEKPOL
AYRAN 330ml napój w stylu tureckim
2,49 szt
7,55 zł/l

Ceny w ofercie handlowej TomiMarkt obowiązują, jeśli nie wystąpił błąd w druku lub do wyczerpania zapasów.
TomiMarkt zastrzega sobie prawo do zmian podanych w ofercie handlowej. TomiMarkt nie ponosi odpowiedzialności za błędy w druku.
Zdjęcia zamieszczone w ofercie mogą odbiegać od produktów znajdujących się w sprzedaży.
Oferta konsumencka nie dotyczy klientów hurtowych. Wszystkie ceny zawierają podatek VAT.

Większość sklepów akceptuje karty płatnicze:
MOJE MOJE Maestro MasterCard VISA VISA Electron

Postscriptum
Michała Mandoli



FELIETON

Azali, wżdy i atoli

To, jak język potrafi kształtować nasze środowisko, bywa momentami bardzo ciekawe. Nawet nie zdajemy sobie sprawy, jak wiele zależy od słów, ich doboru, a nawet interpunkcji. Oczywiście, to zagwozdka dla językoznawców, ale… poniekąd także dla filozofów, którzy od zarania dziejów badają relacje między rzeczywistością a słowem mówionym i pisanym.

Faktem jest, że różne profesje mają swój specyficzny język, czyli komunikacyjny żargon. Znamienitym przykładem są urzędnicy. Prosty przykład: Zwiększa się plan wydatków w dziale 69, rozdziale 420, paragrafie 1337 - „Zakup kawy bezkofeinowej do ekspresu w referacie inwestycji" - o kwotę 2 złote i 50 groszy (słownie: dwa złote, pięćdziesiąt groszy). Lekarz zaś powie tak: tętnice jak druty, w EKG nic, w morfologii też nuda. Celuję w napięciowy albo dekompensację hipochondrii - dajmy mu pyralginę z ketonalem, RTG głowy na wszelki wypadek. Czy coś jest niejasne? Ano wszystko jasne, gdy się w tym siedzi. W tym tkwi sedno sprawy.

Jest jednak taka profesja, której żargon i styl języka jest przekazywany szerokiemu gronu odbiorców. Chodzi rzecz jasna o kler. Specyfika duchownych jest wyjątkowa - nie dlatego, że „ksiądz i niewiasta z jednego są ciasta", ale dlatego, że mówią i zachowują się charakterystycznie, jakoby tak należało robić. W odróżnieniu od lekarzy, których słowa padają do wąskiego grona odbiorców, te wypowiedziane z ambony trafiają do rzesz zasiadających w kościelnych ławach. I tu wiele powinno się zmienić.

W swoim życiu wysłuchałem już setki jak nie tysiące kazań. I niestety… w większości one nie porywają. Świat dynamicznie się zmienia, a co za tym idzie, także odbiorcy słowa mówionego są inni niż kiedyś. Problem w tym, że duchowni za wszelką cenę chcą „stylizować" swoje zdania na jakiś archaiczny język, jakoby ten był bardziej sacrum niż profanum. Oczywiście, to nonsens. Znam nawet przypadki, gdy duchowni piszą ogłoszenia parafialne, kierując się staropolszczyzną, i właściwie nie wiadomo… co autor ma na myśli i jakimi kieruje się intencjami.

I tak potem mówi się prześmiewczo, że ksiądz nie idzie, lecz kroczy; nie je, a spożywa; nie mówi, lecz głosi. Problemami się nie zajmuje, lecz nad nimi pochyla. De facto robi wszystko jak każdy normalny człek, ale żeby wyróżnić się na tle społecznym, mówi specyficznie. A to do ludzi już nie dociera, tym bardziej że młode pokolenia bywają czasami „niekumate" językowo.

Więc na ambonie nie trzeba mówić zaśpiewem, nie trzeba ryczeć i gadać jak szlachcic z XVIII wieku. Problem dotyczy nie tylko proboszczów i wikarych, ale także dostojników i purpuratów. Tutaj też pełno tych, którzy ciągle - jak mantra - powtarzają „azali", „wżdy", „atoli". Jest też jeden taki biskup, który nie potrafi ułożyć kazania bez sformułowań „trzeba nam", „musimy", „musimy więcej" - jakbyśmy dziś serio ciągle tylko coś musieli. A może tylko możemy albo chcemy? Albo czy w ogóle potrafimy?

Nieprzystępny język dobrze dekonstruuje abp Galbas z Warszawy. Ten mówi prosto i jasno. Nie tak dawno przemawiał do posłów i co? Nie podnosił palca, nie moralizował i nie mówił co trzeba i co musimy. Po prostu zadał pytanie: czy polski polityk zostanie kiedyś świętym? Pytania retoryczne to również dobry środek do podejmowania refleksji.

No ale pomyślmy: jeżeli faktycznie ten język kleru jest taki napuszony i niecodzienny, to potem nie dziwmy się, że nie trafia tam, gdzie powinien - i jak powinien. I tak potem mamy tę polską wieżę Babel. Pomieszane języki i nikt nie potrafi się dogadać.

Gdy przyszedłem pracować - już dobrych kilka lat temu - do redakcji i uczyłem się, jak należy pisać, mówili mi tak: jasno i prosto. Co, jak, gdzie i kiedy. Konkret i tyle. Może i tak to powinno wyglądać w Kościele? Dobre pytanie.

eprasa.pl cb906320dd



NR 07 (63) CZERWIEC 2026

PARTNER Heidelberg Materials

ZADBAJMY O NASZĄ PRZYSZŁOŚĆ – EKOSPOSÓB NA ŻYCIE

Ruszają z kampanią „ZieloneOpole”

Mniej betonu, więcej zieleni i większa świadomość mieszkańców – to główne założenia kampanii społecznej „ZieloneOpole”, przygotowanej przez studentów II roku Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej Uniwersytetu Opolskiego. Projekt powstał w ramach zaliczenia przedmiotu „Zrównoważony rozwój” prowadzonego przez dr. Bartosza Maziarza i potrwa do 16 czerwca.

Jak połączyć rozwój miasta z naturą? Nad tym pytaniem zastanawiają się studenci Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej Uniwersytetu Opolskiego, którzy właśnie zainaugurowali kampanię społeczną „ZieloneOpole”. Celem przedsięwzięcia jest nie tylko promowanie istniejących terenów zielonych, ale także rozpoczęcie szerokiej dyskusji o przyszłości miejskiej przestrzeni.

– Nasza kampania ma przypomnieć również o niezrealizowanych planach dotyczących tworzenia terenów zielonych, między innymi właśnie na placu Kopernika – podkreśla studentka II roku Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej Olga Weideman. – Dlatego to miejsce zostało wybrane jako przestrzeń naszej konferencji.



W ramach projektu mają pojawić się między innymi materiały wideo, wywiady z ekspertami oraz publikacje dotyczące zieleni miejskiej i idei wellbeingu w mieście.

Jak podkreślają organizatorzy, kampania ma zachęcać mieszkańców do większego korzystania z istniejących terenów zielonych, ale również rozpocząć szerszą dyskusję o przyszłości miejskiej przestrzeni.

– Chcemy zwrócić uwagę mieszkańców i władz miasta na znaczenie zieleni w przestrzeni miejskiej – tłumaczy Olga Weideman. – Zieleń wpływa nie tylko na estetykę miasta, ale przede wszystkim na zdrowie, komfort życia i codzienne funkcjonowanie mieszkańców.

Studenci zwracają uwagę, że rozwój miasta nie musi oznaczać rezygnacji z natury.

– Chcemy pokazać, że nie każda nowoczesna przestrzeń musi być oparta na betonie czy kostce brukowej oraz że rozwój miasta może iść w parze z naturą – dodaje studentka.

Wskazano również potrzebę zwiększenia ilości zieleni w przestrzeni miejskiej w praktycznym znaczeniu.

– Warto uświadomić ludziom i władzom miasta, że kiedy przedstawiane są nowe projekty dotyczące przestrzeni miejskiej, warto stawiać bardziej na zieleń niż na sam beton – zaznacza student II roku Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej Kacper Marciniak. – Każdy zna sytuację, kiedy podczas upału szuka miejsca, w którym można odpocząć w cieniu, ale często po prostu go brakuje.

Działania prowadzone w ramach kampanii będą realizowane głównie w mediach społecznościowych oraz na terenie Uniwersytetu Opolskiego. Patronami medialnymi kampanii są media studenckie takie jak Studencka Telewizja UO – SETA TV, Radio Sygnały oraz OPOlink.

W ramach projektu mają pojawić się między innymi materiały wideo, wywiady z ekspertami oraz publikacje dotyczące zieleni miejskiej i idei wellbeingu w mieście. Organizatorzy kampanii zapowiadają w tym zakresie współpracę z przedstawicielami uczelni oraz władz samorządowych.

Pomysł stworzenia kampanii społecznej pojawił się podczas zajęć akademickich jako jedna z form zaliczenia przedmiotu. Wśród innych propozycji znalazły się m.in. debata rocznika w formule politycznej czy analiza odpowiedzi generowanych przez narzędzia sztucznej inteligencji.

Kampanię można śledzić w mediach społecznościowych pod nazwą „ZieloneOpole”.

(marr), fot. (UM Opole)

Heidelberg Materials Polska uhonorowany tytułem „Lidera Zrównoważonego Budownictwa”

Podczas tegorocznego Sustainable Economy Summit, jednego z najważniejszych wydarzeń biznesowych w Polsce, firma Heidelberg Materials Polska otrzymała prestiżowy tytuł „Lidera Zrównoważonego Budownictwa”. Wyróżnienie potwierdza, że przyszłość branży budowlanej należy do innowacyjnych i zrównoważonych rozwiązań.

Nagroda została przyznana przede wszystkim za działania związane z dekarbonizacją produkcji materiałów budowlanych oraz rozwój przełomowych technologii. Kapituła doceniła szczególnie wdrożenie evoZero – pierwszego na świecie cementu o emisji CO_2 netto bliskiej zeru, który wykorzystuje technologię wychwytu dwutlenku węgla.



Wyróżnienie odebrał Andrzej Losor, członek zarządu Heidelberg Materials Polska, dyrektor Rozwoju Sprzedaży, Produktów Niskoemisyjnych i ESG.

Wyróżnienie odebrał Andrzej Losor, członek zarządu Heidelberg Materials Polska, dyrektor Rozwoju Sprzedaży, Produktów Niskoemisyjnych i ESG. Podczas konferencji brał on również udział w dwóch panelach dyskusyjnych: „Konkurencyjna i odporna Europa” oraz „Zrównoważone budownictwo i nieruchomości”.

Sustainable Economy Summit już po raz kolejny zgromadziło liderów gospodarki, przedstawicieli administracji publicznej oraz ekspertów kluczowych sektorów, stanowiąc platformę wymiany wiedzy i dobrych praktyk w obszarze zrównoważonego rozwoju.

(mim), fot. Heidelberg Materials

Historia cementu na Opolszczyźnie



Uczniowie z Raszowej spotkali się z wieloletnim prezesem Zarządu Górażdże Cement S.A. Andrzejem Balcerkiem.

Uczniowie szkoły z Raszowej spotkali się z inżynierem Andrzejem Balcerkiem, wieloletnim prezesem Zarządu Górażdże Cement S.A. Gość przybliżył uczniom dzieje przemysłu cementowego na Opolszczyźnie oraz kluczowe etapy rozwoju cementowni.

Uczestnicy wydarzenia wysłuchali byłego prezesa, który przedstawił początki działalności zakładu w Górażdżach. Andrzej Balcerek opisał najważniejsze momenty rozbudowy przedsiębiorstwa oraz gospodarcze wyzwania, z jakimi mierzono się w kolejnych dekadach. Mówca zwrócił uwagę na rolę cementowni w regionie – jako istotnego elementu lokalnej gospodarki.

Uczniowie mieli okazję poznać realia zarządzania dużym zakładem przemysłowym na przestrzeni lat. Spotkanie stanowiło połączenie lekcji historii z wiedzą o mechanizmach rozwoju ekonomicznego Opolszczyzny. Szkoła podziękowała prezesowi za przekazane informacje oraz czas poświęcony młodzieży.

(matt), fot. Pro Liberis Silesiae

eprasa.pl cb906320dd

Olej palmowy w żywności - czy naprawdę nam szkodzi?

Olej palmowy od lat budzi kontrowersje i regularnie pojawia się w dyskusjach o zdrowym odżywianiu. Dla jednych jest symbolem taniej, wysoko przetworzonej żywności, dla innych — po prostu kolejnym tłuszczem roślinnym, którego wpływ na zdrowie zależy przede wszystkim od ilości i całego sposobu odżywiania. Problem polega na tym, że olej palmowy znajduje się dziś w ogromnej liczbie produktów spożywczych — od słodyczy i wypieków po gotowe dania i przekąski. Czy rzeczywiście powinniśmy się go obawiać, czy może jego zła reputacja jest częściowo przesadzona?

Olej palmowy – płynne złoto

Olej palmowy to jadalny tłuszcz roślinny pozyskiwany z owoców olejowca gwinejskiego (Elaeis guineensis), powszechnie nazywanego palmą olejową. Choć roślina pochodzi z Afryki Zachodniej, dziś jej uprawy koncentrują się przede wszystkim w strefie tropikalnej Azji Południowo-Wschodniej. Indonezja i Malezja odpowiadają obecnie za ponad 80% światowej produkcji tego surowca. Popularność oleju palmowego nie wynika jednak wyłącznie z ogromnej skali upraw. Palma olejowa jest niezwykle wydajna — z jednego owocu można uzyskać dwa różne rodzaje tłuszczu o odmiennych właściwościach. Pierwszy z nich to właściwy olej palmowy, tłoczony z miąższu części owocu. W surowej postaci ma intensywną czerwono-pomarańczową barwę dzięki wysokiej zawartości karotenoidów, czyli naturalnych przeciwutleniaczy będących także źródłem prowitaminy A.

Olej palmowy z miąższu jest coraz częściej doceniany w przemyśle spożywczym głównie za jego korzyści zdrowotne i użytkowe: około połowę stanowią kwasy tłuszczowe nasycone, a drugą połowę nienasycone. Dzięki temu w temperaturze pokojowej pozostaje półstały, bez konieczności przemysłowego utwardzania. Surowy, nierafinowany olej palmowy należy również do najbogatszych naturalnych źródeł witaminy E, zwłaszcza tokotrienoli, oraz beta-karotenu.

Drugi rodzaj, określany skrótem PKO (palm kernel oil), powstaje z jądra nasienia. Pod względem składu bardziej przypomina olej kokosowy — zawiera bardzo dużo nasyconych kwasów tłuszczowych, głównie laurynowego i mirystynowego. Największy zdrowotny problem stanowi właśnie rafinowany olej palmowy, który jest najczęściej wykorzystywany przez przemysł spożywczy. Proces ten usuwa intensywny kolor i charakterystyczny smak, ale jednocześnie pozbawia olej znaczącej części cennych związków biologicznie aktywnych. Dla producentów tłuszcz rafinowany oznacza jednak dużą przewagę technologiczną — tłuszcz jest trwały, odporny na jełczenie i dobrze znosi wysokie temperatury podczas smażenia.

Sukces oleju palmowego

Olej palmowy jest dziś jednym z najpowszechniej wykorzystywanych tłuszczów roślinnych na świecie. Znajdziemy go nie tylko w słodyczach, ciastkach czy chipsach, ale również w pieczywie, margarynach, daniach instant, a nawet w produktach, które wielu konsumentów kojarzy z nabiałem — takich jak śmietanki, kremy czy niektóre jogurty. Jego obecność w składzie produktów często pozostaje niezauważona. Producenci wykorzystują bowiem olej palmowy również w półproduktach stanowiących jedynie część finalnego wyrobu. Dodatkowo receptury popularnych produktów potrafią zmieniać się z czasem: droższe składniki bywają zastępowane tańszymi odpowiednikami, podczas gdy opakowanie i cena pozostają niemal identyczne. Dlatego coraz częściej zwraca się uwagę nie tylko na wartość odżywczą żywności, ale również na uważne czytanie etykiet. Ogromna popularność oleju palmowego nie jest jednak przypadkiem. O jego sukcesie zadecydowała przede wszystkim wyjątkowa wydajność upraw. Palma olejowa jest najbardziej produktywną rośliną oleistą na świecie — z jednego hektara można uzyskać od 3 do nawet 4 ton oleju rocznie. To wynik wielokrotnie wyższy niż w przypadku soi, rzepaku czy słonecznika. Dla przemysłu spożywczego oznacza to surowiec tani, stabilny i niezwykle wszechstronny technologicznie. Olej palmowy poprawia konsystencję produktów, wydłuża ich trwałość i dobrze znosi wysokie temperatury. Nic więc dziwnego, że na stałe zagościł w produkcji żywności wysokoprzetworzonej — od czekolad i kremów po gotowe wypieki oraz słone przekąski. Zastosowanie oleju palmowego wykracza jednak daleko poza sektor spożywczy. Wykorzystuje się go również w kosmetyce i chemii gospodarczej, między innymi do produkcji mydeł, detergentów, szamponów czy kosmetyków pielęgnacyjnych. Część światowej produkcji trafia także do sektora energetycznego jako składnik biodiesla. To właśnie połączenie niskiej ceny, ogromnej wydajności i wszechstronności sprawiło, że olej palmowy stał się jednym z najważniejszych surowców współczesnego przemysłu. Jednocześnie te same cechy stoją u źródeł wielu kontrowersji — zarówno zdrowotnych, jak i środowiskowych.



Kontrowersje wokół oleju palmowego dotyczą nie tylko zdrowia, ale również wpływu produkcji na klimat i lokalne społeczności.

Epidemia cukrzycy i otyłości

Choć olej palmowy sam w sobie nie jest bezpośrednią przyczyną otyłości czy cukrzycy, często pojawia się w produktach silnie przetworzonych, które sprzyjają rozwojowi tych chorób cywilizacyjnych. Współczesna dieta obfituje w żywność wysokokaloryczną, bogatą w cukry, sól i tłuszcze, a jednocześnie ubogą w błonnik i składniki odżywcze. Takie produkty łatwo prowadzą do nadmiernej podaży energii, zwłaszcza że są tanie, łatwo dostępne i nie wymagają przygotowania. Olej palmowy, podobnie jak inne tłuszcze, jest bardzo kaloryczny — niewielka ilość dostarcza dużej ilości energii. Znajduje szerokie zastosowanie w słodyczach, fast foodach, kremach, przekąskach i daniach instant. Problemem nie jest więc wyłącznie sam tłuszcz, ale przede wszystkim sposób, w jaki współczesny przemysł spożywczy wykorzystuje go w żywności ultraprzetworzonej. Coraz częściej mówi się również o związku między dietą a zaburzeniami metabolicznymi, takimi jak insulinooporność, która może poprzedzać rozwój cukrzycy typu 2. Nadmierne spożycie wysokoenergetycznych produktów, połączone z siedzącym trybem życia, zwiększa ryzyko otyłości, nadciśnienia i chorób układu krążenia. W kontekście zdrowotnym kontrowersje wokół oleju palmowego dotyczą głównie wysokiej zawartości nasyconych kwasów tłuszczowych. Ich nadmierne spożycie wiąże się ze wzrostem poziomu cholesterolu LDL, potocznie określanego jako „zły cholesterol", co może zwiększać ryzyko miażdżycy i chorób serca. Jednocześnie wyniki badań naukowych nie są całkowicie jednoznaczne — część analiz wskazuje, że wpływ oleju palmowego na profil lipidowy może zależeć od całego sposobu odżywiania, a nie wyłącznie od jednego składnika diety. Dodatkowe obawy budzą substancje powstające podczas rafinacji oleju w bardzo wysokich temperaturach, między innymi estry 3-MCPD i glicydolu mogące wpływać na zwiększenie ryzyka nowotworów i mutacji. Niektóre z nich są uznawane za potencjalnie szkodliwe dla zdrowia, dlatego organizacje zajmujące się bezpieczeństwem żywności regularnie monitorują ich obecność w produktach spożywczych.



Plantacje palm olejowych w Azji Południowo-Wschodniej stały się symbolem konfliktu między rozwojem przemysłu a ochroną lasów tropikalnych.

Czy mamy alternatywę?

W dyskusji o oleju palmowym łatwo wpaść w pułapkę całkowitego demonizowania tłuszczów. Tymczasem są one niezbędnym elementem prawidłowo funkcjonującego organizmu. Tłuszcze budują błony komórkowe, uczestniczą w produkcji hormonów i umożliwiają wchłanianie witamin A, D3, E oraz K. Tkanka tłuszczowa pełni również funkcję ochronną i energetyczną — zabezpiecza narządy wewnętrzne, pomaga utrzymać temperaturę ciała i stanowi magazyn energii. Szczególnie ważną rolę odgrywają nienasycone kwasy tłuszczowe, obecne między innymi w rybach, oliwie z oliwek, orzechach czy nasionach. Kwasy omega-3 i omega-6 wspierają pracę mózgu, układu nerwowego i sercowo-naczyniowego, a część badań wskazuje również na ich działanie przeciwzapalne. Znaczenie ma jednak nie tylko ilość tłuszczu w diecie, ale przede wszystkim jego jakość oraz proporcje między poszczególnymi rodzajami kwasów tłuszczowych. Problemem współczesnej diety nie jest więc sam fakt spożywania tłuszczów, lecz nadmiar żywności wysokoprzetworzonej bogatej w cukry, sól i nasycone tłuszcze. To właśnie dlatego eksperci częściej mówią dziś o ograniczaniu ultraprzetworzonych produktów niż o całkowitym eliminowaniu pojedynczych składników, takich jak olej palmowy.

(ak)

eprasa.pl cb906320dd

RÓŻNE

Pół roku procedur i koszty wyższe niż wartość auta

Setki kontroli, miesiące postępowań i wydatki przewyższające wartość pojazdów – usuwanie porzuconych samochodów w Opolu to proces, który zniechęca służby i irytuje mieszkańców. W 2025 roku straż miejska otrzymała 108 zgłoszeń, przeprowadziła 222 kontrole, ale ostatecznie z ulic zniknęło tylko 39 wraków.



W 2025 roku z ulic zniknęło tylko 39 wraków.

W przepisach brak definicji „wrak". Straż Miejska w Opolu działa na podstawie dwóch przesłanek z ustawy Prawo o ruchu drogowym: braku tablic rejestracyjnych lub stanu pojazdu wskazującego, że nie jest używany. Samochód z tablicami i formalnym właścicielem nie może zostać usunięty natychmiast – konieczne jest przejście pełnej ścieżki administracyjnej.

Procedura zaczyna się od zgłoszenia. Funkcjonariusz jedzie na miejsce, wykonuje dokumentację i sprawdza dane w CEPiK lub przez numer VIN. Jeśli uda się ustalić właściciela, ten może dostać nakaz doprowadzenia auta do stanu używalności, np. napompowania kół lub posprzątania. Gdy nie reaguje lub kontakt jest niemożliwy, sprawa trafia do urzędu miasta. Uzyskanie dyspozycji usunięcia pojazdu trwa średnio około dwóch miesięcy od zgłoszenia lub ujawnienia pojazdu przez patrol.

Za długim postojem auta mogą stać różne okoliczności: choroba, wyjazd, odebranie prawa jazdy, śmierć właściciela lub sprawy spadkowe. Dlatego pierwszym krokiem zawsze jest próba kontaktu. Dopiero brak reakcji lub niemożliwość znalezienia właściciela uruchamia dalsze etapy. Całość – od zgłoszenia do zezłomowania – może trwać ponad pół roku.

Brak tablic rejestracyjnych przyspiesza procedurę, bo spełnia ustawową przesłankę do usunięcia. Mimo to służby zachowują ostrożność. Przed wystąpieniem o usunięcie straż miejska sprawdza we współpracy z policją, czy nie doszło do kradzieży tablic. Dodatkowo, zgodnie z art. 50a ust. 2, pojazd nieodebrany przez osobę uprawnioną w ciągu sześciu miesięcy od usunięcia uznaje się za porzucony z zamiarem wyzbycia się i przechodzi na własność gminy.

Koszty usunięcia często wielokrotnie przewyższają wartość auta. Składają się na nie: holowanie (120–200 zł plus opłata za kilometr), opłata administracyjna oraz dobowe przechowywanie na parkingu strzeżonym. Zgodnie z uchwałą Rady Miasta Opola z 30 października 2025 r., łączna opłata za usunięcie pojazdu do 3,5 tony wynosi 749 zł brutto. Jeśli właściciel zostanie ustalony – płaci on. W przeciwnym razie koszt pokrywa gmina Opole.

Porzucone samochody nie rozkładają się równomiernie. Straż miejska wskazuje miejsca szczególnie narażone: parkingi osiedlowe, bezpłatne parkingi miejskie, ul. Wschodnią przy Stadionie Żużlowym, ul. Krapkowicką, parking Opole Zachód oraz parking przy pawilonie Caro. To przestrzenie łatwo dostępne i rzadko monitorowane.

Choć problem dotyczy przestrzeni publicznej, główny ciężar działań spoczywa na straży miejskiej. Policja ogranicza się do sprawdzenia, czy pojazd nie jest kradziony, a zgłoszenia kieruje do strażników. Do kwietnia 2026 roku odnotowano już 107 kontroli i usunięto 10 pojazdów. Służby działają systematycznie, ale ograniczenia prawne i koszty sprawiają, że walka z wrakami to bardziej żmudna procedura niż szybka interwencja.

(marr), fot. Canva



Praca dla
Opiekunów osób starszych w Niemczech
- ubezpieczenie i wysokie zarobki
- PRO-SENIOR (KRAZ 6933)
Tel. 795570792, 774428338



RÓŻNE

Centrum Handlowe Karolinka wkrótce się powiększy

Decyzję o rozbudowie podjął właściciel i zarządca obiektu – spółka NEPI Rockcastle. Inwestor uzyskał pozwolenie na budowę i przygotowuje się do rozpoczęcia prac. Dzięki rozbudowie i częściowej przebudowie galeria zyska prawie 11 000 m2 nowej powierzchni, gdzie znajdzie się miejsce około 30 nowych lokali. Pod nową częścią obiektu powstanie parking podziemny dla klientów.

Nowa część obiektu powstanie między wejściem środkowym a wejściem do strefy restauracyjnej. Rozbudowie towarzyszyć będzie również modernizacja głównej fasady, dzięki której stara i nowa bryła Karolinki stworzą architektoniczną całość.

– Jako aktywny inwestor dbamy o to, aby nasze obiekty jak najlepiej odpowiadały na potrzeby lokalnego i regionalnego rynku, a tym samym zapewniały silną przewagę konkurencyjną w dynamicznym otoczeniu gospodarczym – informuje Paulina Kurdziel-Świeczka z Asset Manager NEPI Rockcastle. – Decyzja o powiększeniu powierzchni handlowej CH Karolinka wynika bezpośrednio z naszej strategii modernizacji portfela w Polsce. Tworzymy nowoczesne przestrzenie, idealnie dopasowane do potrzeb nowych marek, które dotąd nie miały w mieście odpowiedniego miejsca.

Rozwój Centrum Handlowego Karolinka to nie tylko korzyść dla konsumentów, ale także potwierdzenie silnej pozycji gospodarczej Opola. Inwestycja generuje nowe miejsca pracy i wzmacnia lokalny rynek. Prezydent miasta Opola Arkadiusz Wiśniewski nie kryje zadowolenia z faktu, że lokalni przedsiębiorcy i globalni inwestorzy wiążą swoją przyszłość z naszym regionem.

– Obecna w naszym mieście od 18 lat galeria handlowa stawia na dalszy rozwój, inwestując znaczące środki w Opolu – podkreśla Arkadiusz Wiśniewski. – To wyraźny sygnał, że nasze miasto jest atrakcyjnym partnerem, który skutecznie przyciąga kapitał i stwarza dogodne warunki do prowadzenia biznesu. Ten sukces inwestycyjny to sukces nas wszystkich – mieszkańców i samorządu.



Centrum Handlowe Karolinka będzie jeszcze większe.

Filarem rozbudowy będzie segment modowy. Inwestor prowadzi już zaawansowane rozmowy z markami, które do tej pory nie były obecne w regionie ze względu na brak odpowiednich przestrzeni handlowych.

Inwestor zadba o to, aby proces rozbudowy był jak najmniej uciążliwy dla odwiedzających. Choć teren inwestycji obejmie fragment obecnego parkingu, opłaty za parkowanie na czas prac zostaną zawieszone.

29 sierpnia Centrum Handlowe Karolinka będzie obchodzić 18. rocznicę otwarcia. Ten największy kompleks handlowo-usługowy w Opolu powstał w dwóch etapach. Pierwszy obejmował budowę głównej galerii handlowej (otwartej w sierpniu 2008 r.), natomiast drugi etap stanowiła budowa parku handlowego, który został udostępniony w drugiej połowie 2009 roku. Obecnie powierzchnia całkowita opolskiej Karolinki wynosi 70 tys. m2.

Centrum Handlowe Karolinka już jest największym kompleksem handlowo-usługowym w Opolu. Na powierzchni aż 70 tys. m2. centrum mieści 170 sklepów i punktów usługowych – od sklepów spożywczych, przez wyposażenia wnętrz, po szeroką gamę ofertę odzieży i dodatków. Przy Karolince funkcjonuje rozległy parking z ponad 2500 miejscami postojowymi.

(marr), fot. (UM Opole)

REGION

Pijany Mołdawianin z dziećmi w aucie pędził autostradą

Kradzione niemieckie tablice rejestracyjne, brak uprawnień do kierowania, jazda pod wpływem alkoholu, samochód niedopuszczony do ruchu, a w pojeździe dzieci przewożone bez fotelików. To nie opis kilku różnych interwencji, a efekt zatrzymania jednego kierowcy przez policjantów grupy SPEED z Komendy Miejskiej Policji w Opolu. Mołdawianin, w związku z popełnionymi wykroczeniami, w trybie przyspieszonym usłyszał wyrok zakazu prowadzenia pojazdów i wysoką grzywnę. Za przestępstwo jazdy z kradzionymi tablicami grozi mu do 5 lat więzienia.

O podejrzanym pojeździe poinformowani zostali policjanci z autostradowego patrolu ruchu drogowego z Komendy Miejskiej Policji w Opolu. Zgłoszenie dotyczyło kierującego Audi, którego styl jazdy wskazywał na to, że może znajdować się pod wpływem alkoholu. Funkcjonariusze zatrzymali wskazany samochód na miejscu obsługi podróżnych autostrady A4 w Przysieczy.

W trakcie kontroli drogowej szybko się potwierdziło, że stan trzeźwości, w jakim znajdował się mężczyzna, nie zezwala mu na legalne poruszanie się samochodem po drodze. Badanie alkomatem wykazało w organizmie 36-letniego obywatela Mołdawii blisko 2,5 promila alkoholu. W trakcie dalszej kontroli wyszły na jaw kolejne przewinienia - brak uprawnień do kierowania, poruszanie się pojazdem niedopuszczonym do ruchu, przewożenie dzieci bez wymaganych fotelików oraz wykroczenie wobec ustawy o cudzoziemcach polegające na nieposiadaniu przy sobie dokumentu stwierdzającego tożsamość. Dodatkowo okazało się, że tablice rejestracyjne widniejące na pojeździe nie należą do tego samochodu i są zgłoszone jako kradzione na terenie Niemiec.

36-letni obywatel Mołdawii został zatrzymany, a tablice zabezpieczone. Mężczyzna usłyszał zarzut związany z nieuprawnionym użyciem kradzionych tablic rejestracyjnych. Natomiast w związku z popełnionymi wykroczeniami trafił on do sądu, gdzie w trybie przyspieszonym usłyszał wyrok zakazu prowadzenia pojazdów na okres 6 miesięcy i karę grzywny.

(Arleta)

TYGODNIK Ziemi Opolskiej
Wydawca: „Bastech" Sp. z o.o.
Prezes Zarządu: Joanna Bassek
47-300 Krapkowice, ul. Sienkiewicza 9
Numery tel.: 77 446 00 30

Redaktor naczelny: Dominika Bassek -Laskowska
Zastępca redaktora naczelnego: Joanna Bassek
Dziennikarze: Dominika Bassek, Michał Mandola, Mateusz Dąbrowski, Małgorzata Łyczak
Grafik: Dariusz Halski
Współpracownicy: Wawrzyniec Jasiński, Irena Jasińska, Arleta Kucharska, Aleksandra Kamińska

Reklama i promocja:
Dawid Laskowski - dyrektor działu marketingu i reklamy kom. 692 190 982, tel. 77 446 00 30
E: marketing@tzo24.info
Druk: Polska Press Sp. z o.o., Oddział Poligrafia, Drukarnia w Sosnowcu

Materiałów i utworów niezamówionych wydawca i redakcja nie zwracają. Zastrzegamy sobie prawo skracania i redagowania tekstów, listów oraz zmiany tytułów. Projekty graficzne reklam i ogłoszeń opracowane przez redakcję pozostają jej własnością. Za treść nadesłanych materiałów, reklam, ogłoszeń, ogłoszeń i materiałów wyborczych oraz dołączanych ulotek redakcja i wydawca nie ponoszą odpowiedzialności. Redakcja i wydawca zastrzega sobie prawo do odmowy zamieszczenia ogłoszeń i reklam, w tym wyborczych, jeżeli ich treść lub forma jest sprzeczna z linią programową gazety bądź charakterem publikacji. Redakcja ponosi odpowiedzialność za treść ogłoszeń w granicach wskazanych w ust. 2 art. 42 ustawy prawo prasowe. Publikowane listy i opinie nie muszą być zgodne ze stanowiskiem redakcji. Na podstawie art.25 ust.1 pkt 1b ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych Bastech Sp. z o.o. zastrzega, że dalsze rozpowszechnianie artykułów i materiałów opublikowanych w „Tygodniku Ziemi Opolskiej" bez zgody Wydawcy jest zabronione.

eprasa.pl cb906320dd

Dokończenie ze str. 1.

Pijani kierowcy i narkotyki na Jeziorach Turawskich

Później podczas prowadzonych działań funkcjonariusze zatrzymali także dwie osoby posiadające środki odurzające. Jeden z zatrzymanych, 38-letni mężczyzna, dodatkowo kierował samochodem pod wpływem amfetaminy. Nie zabrakło także ingerencji na wodzie. Policjanci interweniowali wobec użytkownika skutera wodnego. Mundurowi ustalili, że mężczyzna posiada sądowy zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych.

Teraz wszyscy odpowiedzą za swoje czyny przed sądem.

(Arleta), fot. (KMP w Opolu)



Za popełnione przestępstwa zatrzymanym grożą wysokie kary.

Dokończenie ze str. 1.

Zwłoki przy drodze w Lędzinach

- Na ten moment nie jest jeszcze znana tożsamość tego zmarłego mężczyzny. To również jest obiektem naszych czynności - poinformował asp. Przemysław Kędzior, rzecznik prasowy KMP w Opolu.

Obecnie postępowanie w tej sprawie prowadzą funkcjonariusze Komendy Miejskiej Policji w Opolu pod nadzorem Prokuratury Rejonowej w Opolu. Śledczy wyjaśniają okoliczności śmierci mężczyzny.

(Arleta), fot. www.prostozopolskiego.pl

HELIOS

Repertuar | Kino Helios Opole
12.06.2026 - 18.06.2026

	Pt 12.06	So 13.06	Nd 14.06	Pn 15.06	Wt 16.06	Śr 17.06	Cz 18.06
Premiera Toy Story 5 / Dubbing (1)						11:00 14:00 16:30	12:15 16:30
Premiera Dzień objawienia / Napisy (1)	13:50 16:00 17:00 19:15 20:15	10:30 17:00 19:30 13:45 20:15	10:30 13:45 16:00 17:00 19:15 20:15	13:50 16:00 17:00 19:15 20:15	13:50 16:00 17:00 19:15 20:15	13:50 15:15 17:00 18:30 20:15	17:15 18:30 13:15 20:20
Premiera Drugie życie / Napisy (116)	11:45 17:45	17:45	11:45 17:45	11:45	11:45 17:45	17:45	17:45
BTS World Tour 'ARIRANG' in Busan: Live Viewing w Helios na Scenie (195)		11:45 15:30					
K-popowe Łowczynie Demonów: Karaoke w Helios na Scenie / Napisy (106)		13:00 15:00	13:00				
O dziewczynie skaczącej przez czas w Helios Anime / Napisy (108)		15:30					
Pianista - Salon Kultury Helios / Napisy (179)			15:00		10:00		
Drugie życie - Kino Konesera (126)				18:00			
Ścieżki życia - Salon Kultury Helios / Lektor (126)							17:00
Diabeł ubiera się u Prady 2 / Napisy (1)	20:50	20:50	20:50	20:50	20:50	20:40	20:40
Drzewo magii / Dubbing (110)	13:30	11:00 13:30	10:20 12:30	13:30	13:30	12:30	10:00
Mandalorian & Grogu / Dubbing (132)	13:15 18:00	18:00	12:50 18:00	13:10 17:45	13:15 18:00	12:10 18:00	13:00 18:00
Mandalorian & Grogu / Napisy (132)	21:00	21:00	21:00	20:30	21:00	21:00	21:00
Michael / Napisy (128)	14:20	12:40	14:30	14:20	14:20	14:20	14:15
Niesamowite przygody skarpetek 3. Ale kosmos! / Dubbing (55)	12:10	11:00	10:10	12:10	12:10	12:20	11:40
Pucio / Dubbing (45)		10:00	10:00		10:00 11:00		
Straszny film / Dubbing (1)	12:30	16:10	11:30	12:30	12:30	13:00	12:30
Straszny film / Napisy (1)	16:10 18:30	18:30 21:15	16:10 18:30	16:10 18:30	16:10 18:30	15:30 19:00	15:30 19:00
Super Mario Galaxy Film / Dubbing (100)	13:00	10:40	10:40	13:00	13:00	12:00	12:00
Tom i Jerry: Przygoda w muzeum / Dubbing (1)	15:20 17:15	10:00 12:20 17:15	10:00 17:15	15:20 17:15	15:20 17:15	11:40 17:15	14:30 16:00
Władcy wszechświata / Dubbing (141)	14:50	14:45	15:00	14:50	14:50	14:50	14:50
Władcy wszechświata / Napisy (141)	19:40	20:30	19:40	19:40	19:40	19:40	19:40
Zawodowcy / Napisy (98)	20:30	19:00	20:30	20:40	20:30	21:10	21:15

Kino Helios Opole
Opole, pl. Kopernika 17
rezerwacja: 77 402 50 30, opole@helios.pl
www.helios.pl

DOBRZEŃ WIELKI

Kraksa dwóch pojazdów w Kup



W działaniach brali udział strażacy z Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej nr 1 w Opolu, druhowie z OSP Dobrzeń Wielki oraz OSP Kup, a także policja i ZRM.

Do groźnie wyglądającego zdarzenia drogowego doszło we wtorek po południu w miejscowości Kup. W okolicy rynku zderzyły się dwa samochody osobowe.

Służby ratunkowe o zdarzeniu zostały poinformowane 9 czerwca o godz. 16.03. Po dotarciu na miejsce pomocy okazało się, że zderzyły się auta marek Hyundai i Honda. Uczestnicy zdarzenia zostali przebadani przez zespół ratownictwa medycznego. Na szczęście nie odnieśli obrażeń wymagających hospitalizacji. Strażacy zabezpieczyli teren oraz uszkodzone pojazdy. Obecnie policjanci prowadzą czynności mające na celu ustalenie dokładnych okoliczności i przyczyn kolizji.

(Arleta), fot. (OSP Kup)

RÓŻNE/OPOLE

Ewa Bem dołączy do Alei Gwiazd Polskiej Piosenki



Ewa Bem należy do grona najwybitniejszych polskich wokalistek jazzowych.

4 czerwca na opolskim rynku odbyło się uroczyste odsłonięcie gwiazdy Ewy Bem w Alei Gwiazd Polskiej Piosenki. Piosenkarka nie kryła wzruszenia i swojej ogromnej sympatii do Opola i jego mieszkańców.

Ewa Bem należy do grona najwybitniejszych polskich wokalistek jazzowych. Artystka rozpoczęła swoją karierę w 1969 roku, a już dwa lata później odniosła pierwszy sukces na opolskiej scenie, zdobywając Nagrodę Dziennikarzy podczas festiwalu w 1971 roku. Przez kolejne dekady wielokrotnie występowała w Opolu, prezentując utwory autorstwa najwybitniejszych polskich kompozytorów i tekściarzy.

Tegoroczne wyróżnienie miało szczególny wymiar. W 2026 roku artystka świętuje jubileusz 75. urodzin, 45-lecie nagrania albumu „Be a Man", 40-lecie wyróżnienia za wykonanie utworu „Gram o wszystko" podczas KFPP w Opolu oraz 25-lecie wydania nagrodzonej Fryderykami płyty „Mówię tak, myślę nie".

Decyzję o wyborze osób, które zostaną uhonorowane w 2026 roku gwiazdą w Alei Gwiazd Polskiej Piosenki, podjął specjalnie powołany zespół opiniujący po analizie 24 zgłoszeń przesłanych do Muzeum Polskiej Piosenki w Opolu. W skład komisji weszli: dyrektor Muzeum Polskiej Piosenki w Opolu Jarosław Wasik, współtwórca Fundacji Stolicy Piosenki Polskiej Jerzy Golczuk, kierownik redakcji rozrywki Programu Pierwszego Polskiego Radia Marcin Kusy, dziennikarz związany z Radiem Złote Przeboje i serwisem Plotek.pl Marcin Wolniak, były naczelnik Wydziału Promocji Urzędu Miasta Opola, obecnie członek zarządu opolskiego ogrodu zoologicznego Łukasz Śmierciak oraz naczelnik Wydziału Kultury, Turystyki i Współpracy Zagranicznej Urzędu Miasta Opola Magdalena Matyjaszek.

Uroczystość uświetnił występ Akademickiego Chóru Politechniki Opolskiej pod kierownictwem Ludmiły Wocial. Zespół, który od 22 lat uświetnia swoimi występami ceremonie odsłonięcia gwiazd w Alei Gwiazd Polskiej Piosenki, otrzymał specjalnie zaprojektowaną statuetkę autorstwa Andrzeja Czyczyło. Nagroda stanowiła wyraz uznania dla wieloletniego wkładu chóru w budowanie wyjątkowej oprawy artystycznej wydarzeń towarzyszących Krajowemu Festiwalowi Polskiej Piosenki w Opolu.

(marr), fot. (UM Opole)

eprasa.pl cb906320dd

RÓŻNE/OPOLE

Gapowicze płacą od razu

Około 13% pasażerów opolskiego Miejskiego Zakładu Komunikacyjnego w Opolu jeździ na gapę. Tylko w kwietniu w czasie ponad 18,5 tysiąca kontroli opłaty dodatkowe zostały wystawione 2 412 pasażerom. Aż 40% z nich zostało zapłaconych na miejscu.



Około 13% pasażerów opolskiego Miejskiego Zakładu Komunikacyjnego w Opolu jeździ bez biletu.

Możliwość zapłaty na miejscu MZK wprowadził w 2017 roku, kiedy do zaczęto używać specjalnych czytników, które umożliwiają nie tylko przeprowadzenie kontroli i sprawdzenie biletów, ale także wystawienie opłaty i pobranie jej z karty płatniczej

– Widzimy, że osoby, na które została nałożona opłata dodatkowa, często decydują się na zapłatę jej od razu, być może, aby nie zapomnieć – mówi Donata Wnuk z sekcji kontroli biletowej MZK. – Jeśli bowiem pasażer nie uiści zapłaty w terminie wdrażana jest procedura odzyskiwania długu.

W takich sytuacjach sprawa kierowana jest do e-sądu, a następnie do komornika.

– Od lat liczba pasażerów, która decyduje się na jazdę na gapę oscyluje na podobnym poziomie, około 13% – mówi rzeczniczka MZK Ewelina Laxy. – Jednocześnie zauważamy, że rośnie liczba młodych osób jeżdżących bez biletu. Niektórzy od lat nie regulują płatności. Jedna z dłużniczek zalega z karą na ponad 20 tysięcy złotych.

Kontrolerzy biletowi MZK Opole w zeszłym roku wystawili ponad 7 800 tysięcy opłat dodatkowych.

– Są to opłaty nie tylko za brak biletu, ale również za jazdę bez ważnego dokumentu poświadczającego uprawnienia do ulgowych lub bezpłatnych przejazdów, za spowodowanie przez podróżnego zatrzymania lub zmiany trasy autobusu, albo za naruszenie przepisów o przewozie środkami miejskiego transportu zbiorowego – wyjaśnia Donata Wnuk. – Jednocześnie widzimy, że w okresach, w których realizowanych jest więcej kontroli, odnotowywana jest również wyższa liczba wystawianych opłat dodatkowych.

Najczęściej jednak wystawiane są opłaty za brak ważnego biletu. Jej wysokość stanowi 50-krotność ceny biletu normalnego miejskiego jednokrotnego kasowania, czyli 210 zł.

(marr), fot. (UM Opole)

RÓŻNE/OPOLE

Miasto oddało hołd legendzie polskiej muzyki

Na Placu im. Kory w Opolu odbyła się uroczystość odsłonięcia pomnika Olgi „Kory" Sipowicz. Wydarzenie było jednym z najbardziej symbolicznych momentów towarzyszących 63. Krajowemu Festiwalowi Polskiej Piosenki.



Uroczystość odsłonięcia pomnika Olgi„Kory" Sipowicz odbyła się 5 czerwca.

Nowy monument stanął naprzeciwko budynku Poczty Głównej, na placu noszącym od 2023 roku imię legendarnej wokalistki zespołu Maanam. Pomnik przedstawia Korę w charakterystycznej scenicznej pozie – z mikrofonem w dłoni, odchyloną do tyłu głową i dynamicznie ułożoną sylwetką. Rzeźba oddaje energię i ekspresję, które przez lata były znakami rozpoznawczymi artystki.

Autorem dzieła jest profesor Marian Molenda, jeden z najbardziej rozpoznawalnych opolskich rzeźbiarzy. Twórca podkreślał, że inspiracją były fotografie z koncertów wokalistki oraz jej niezwykła sceniczna charyzma.

Podczas wydarzenia przypomniano również wyjątkowe związki artystki z Opolem. To właśnie tutaj w 1980 roku, podczas XVIII KFPP, Kora i Maanam wykonali „Boskie Buenos" oraz „Żądzę pieniądza". Występ ten uznawany jest za jeden z przełomowych momentów w historii festiwalu i symboliczne otwarcie opolskiej sceny na rockowe brzmienia.

W kolejnych latach artystka wielokrotnie wracała do Opola. W 1981 roku zaśpiewała „Szare miraże", w 1985 roku uczestniczyła w festiwalu jako jurorka koncertu „Rock w Opolu", a jednocześnie wykonała „Luciollę" i „Karuzelę marzeń". W 2005 roku wraz z zespołem Maanam otrzymała Grand Prix za całokształt twórczości, a rok później odsłoniła swoją gwiazdę w Alei Gwiazd Polskiej Piosenki. Ostatni raz wystąpiła na opolskiej scenie w 2012 roku, odbierając tytuł „Artysty bez granic" przyznawany przez TVP Polonia.

(marr), fot. (UM Opole)

RÓŻNE/EKO

Inwazyjne gatunki roślin w centrum uwagi

13 czerwca w altanie wiejskiej w Starych Kolniach odbędzie się spotkanie poświęcone inwazyjnym gatunkom roślin i ich wpływowi na środowisko. Wydarzenie organizowane przez Stowarzyszenie Odnowy Wsi „Nowe Siołkowice" skierowane jest do dzieci, rodzin z dziećmi oraz seniorów.



Tematyka zajęć obejmie zagadnienia związane z inwazyjnymi gatunkami roślin.

Stowarzyszenie Odnowy Wsi „Nowe Siołkowice" realizuje cykl szesnastu spotkań edukacyjnych pod nazwą „ABC młodego ogrodnika".

Najbliższe spotkanie odbędzie się w sobotę 13 czerwca o godzinie 12.00. Tematyka zajęć obejmuje zagadnienia związane z inwazyjnymi gatunkami roślin oraz ich znaczeniem dla lokalnych ekosystemów.

Organizatorzy zapraszają do udziału wszystkie grupy wiekowe, dla których przewidziano odpowiednie formy przekazu wiedzy.

(matt), fot. Canva, Stowarzyszenie Odnowy Wsi „Nowe Siołkowice"





eprasa.pl cb906320dd